SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. PIĄTEK 13 MAJA 1927 ROKU. Nr. 130.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.558. Cena egzemplarza 20 groszy.

Ważne narady Małej Ententy.

Konferencja zajmie się przedewszystkiem akcją włoską i ewentualnem wskrzeszeniem monarchizmu na Węgrzech.

Paryż, 12-5. (PAT.) Szereg dzienników omawia sprawę nowej konferencji państw Małej Ententy. „Petit Parisien" dowodzi, że polityka **włoska** na Bałkanach i w Europie środkowej oraz całokształt zagadnienia węgierskiego stanowić będą główne przedmioty dyskusji. Rozpatrywanie tych kwestyj niewątpliwie wzmocni jeszcze przyjazne na zaufaniu oparte stosunki między państwami Małej Ententy. **Żadne z tych państw nie pozwoli z pewnością na to, by ustanowiony przez traktaty pokojowe status quo został naruszony, czy chodziłoby tu o sprzeciwienie się rewizji traktatu w Trianon, czy też przywróceniu monarchji na Węgrzech.**

„Le Journal" uważa, iż Mała Ententa znajduje się w stadjum pełnego rozwoju, przytacza przytem słowa, wypowiedziane przez rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Mitilineu w sprawie **Locarna naddunajskiego.**

„Le Gaulois" jest zdania, iż najbliższa konferencja Małej Entetny będzie miała wyjątkowo wielkie znaczenie. Nie ulega wątpliwości — pisze ten dziennik — że **polityka włoska,** którą znamionuje zawarcie traktatów z Węgrami, wywołała **pewne obawy** wśród państw Małej Ententy. Ponieważ zaś istnienie Małej Ententy opiera się na potrzebie wspólnej obrony, przeto jest rzeczą niemal pewną, że konferencja w Jachimowie wzmocni jeszcze węzły, łączące państwa, reprezentowane na tej konferencji.

Zdaniem „La Volonte", **akcja** włoska zasłania wszelkie inne niebezpieczeństwo i będzie niewątpliwie zasadniczym przedmiotem dyskusji konferencji.

Paryż, 12-5. (AW.) Zainteresowanie konferencją Małej Ententy w prasie francuskiej jest bardzo wielkie.

„Petit Parisien" donosi, że konferencja ta zajmie się **w pierwszym rzędzie zatargiem włosko-jugosłowiańskim,** dalej traktatem włosko-węgierskim, sprawą **ewentualnego wskrzeszenia monarchji na Węgrzech,** zniesienia kontroli wojskowej na Węgrzech i w końcu włosko-rumuńskiemi układami. Mała Ententa czuje się zagrożona tendencjami międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie wskutek czego w Jahimowie będzie też omawiana sprawa ceł, traktatów handlowych, ulepszenia komunikacji kolejowej i kwestja urządzenia nowych portów nad Dunajem.

W niedzielnym numerze „Kurjera Zachodniego" ukaże się
dokładny rozkład jazdy pociągów osobowych
NA CAŁE
ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE
z wyszczególnieniem wszystkich stacyj i przystanków kolejowych od Katowic po Częstochowę i Miechow, oraz z uwzględnieniem wszystkich połączeń kolejowych z Warszawą, Poznaniem, Krakowem, Lwowem, Zakopanem itp.

PRAWO WYBORCZE OFICERÓW W WYBORACH KOMUNALNYCH.

Warszawa, 12-5. — Czytamy w „Epoce": Wobec częstych zapytań oficerów w czynnej służbie, czy mają czynne prawo wyborcze do rady miejskiej, Ministerstwo spraw wojskowych opublikuje komunikat, wyjaśniający wątpliwości. Komunikat ten ma się powołać na dekret Naczelnika Państwa z r. 1918 o wyborach do rad miejskich na terenie b. Królestwa: art. 3 dekretu wylicza osoby, którym nie przysługuje prawo wyboru czynnego do rad miejskich. Oficerowie służby czynnej nie są w artykule tym wymienieni, natomiast pragmatyka oficerska wyłącza oficerów służby czynnej w dziale wyborów do Sejmu i Senatu. Z uwagi, iż wybory do rad miejskich **nie mają charakteru politycznego,** komunikat uzna prawo oficerów służby czynnej do udziału w wyborach samorządowych.

Jak podaje „Gazeta Warszawska", **Główny Komitet wyborczy był tego zdania, że oficerowie w służbie czynnej są pozbawieni prawa głosowania.**

Ubezpieczenie pracowników umysłowych.

USTAWA UKAŻE SIĘ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.

Warszawa, 12.5 (Tel. wł.) Ustawa ubezpieczeniowa emerytalna pracowników umysłowych znajduje się obecnie w komisji prawniczej a w najbliższym czasie ogłoszona zostanie w Dzienniku ustaw, jako dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ustawa przewiduje projekt ubezpieczenia: od bezrobocia, na wypadek niezdolności do wykonywania zawodowej pracy, ubezpieczenie rodziny na wypadek śmierci.

Obowiązkowi ubezpieczenia podlegają pracownicy umysłowi bez różnicy płacy, w wieku od lat 18 — 16. Wszyscy ubezpieczeni dzieleni są grupy w zależności od zarobków, składka ubezpieczeniowa jednak opłacaną jest nie od uposażenia rzeczywistego, a od kategorji grupy.

Składkę opłacają pracodawca i pracownik. Przy płacy do 160 zł. pracodawca płaci całą składkę.

Przy płacy od 160 zł. — 400 zł. pracodawca płaci trzy piąte, pracownik dwie piąte.

Przy płacy od 400—800 zł. pracodawca i pracownik płacą po połowie.

Przy płacach powyżej 800 zł. — pracodawca płaci dwie piąte, pracownik trzy piąte składki.

Wysokość składek na pokrycie świadczeń na wypadek bezrobocia wynosi 2 proc. podstawowej płacy, na pokrycie świadczeń inwalidzkich, starości, śmierci 8 proc. podstawowej płacy.

Zbrodniczy zamach.

NIEZNANI ZBRODNIARZE USIŁOWALI DOKONAĆ ZAMACHU NA POCIĄG.

Warszawa, 12.5 (PAT) Dnia 12 b. m. o godzinie 8 rano w pobliżu stacji Baranowicze zauważyła służba kolejowa rozkręcenie szyn toru kolejowego, obok których znajdował się materjał wybuchowy.

Zbrodniczy zamach wykryto tuż przed nadejściem pociągu osobowego, który jechał z Warszawy. Pociąg zatrzymano na stacji Werebietówka, zaś na miejsce wypadku wyruszył z Baranowicz specjalny pociąg z wojskiem i policją, która prowadzi energiczne śledztwo

WYCIECZKA PRZEMYSŁOWCÓW POLSKICH DO MOSKWY.

Warszawa, 12.5 (AW) Termin wyjazdu przemysłowców polskich do Moskwy wyznaczony został definitywnie na dzień 23 b. m. Wycieczka, która potrwa 7 dni odbywać się będzie pod przewodnictwem posła Wierzbickiego.

KONFISKATA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO".

Warszawa, 12.5 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym skonfiskowany został „Dziennik Wileński" za artykuł „Przed rokiem i dziś". Główną treścią artykułu były wyjątki z broszury I. Daszyńskiego, omawiającej sytuację wytworzoną przez rząd pomajowy.

UNIEWINNIENIE REDAKTORA „GAZETY ADMINISTRACYJNEJ".

Warszawa, 12.5 (AW) Dzisiaj po zakończeniu rozpraw w sądzie okręgowym, ogłoszony został wyrok w sprawie byłego redaktora „Gazety Administracji i Policji Państwowej" Grabowieckiego.

Wyrok uniewinnia oskarżonego, oddalając jednocześnie powództwo cywilne prokuratury generalnej.

KOMISJA STATUTU ORGANIZACYJNEGO MINISTERSTWA SKARBU.

Warszawa, 12.5 (AW) W Ministerstwie skarbu kontynuowane są prace nad projektowaną rewizją statutu organizacyjnego Ministerstwa, opracowanego za czasów urzędowania ministra Klarnera.

Pracami kieruje naczelnik wydziału dr. Tomkiewicz, który po ukończeniu projektu reorganizacyjnego, obejmie stanowisko prezesa izby skarbowej w Lublinie.

2-GI DZIEŃ CIĄGNIENIA LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Warszawa, 12. 5 (Tel. wł.) W drugim dniu ciągnienia 16 loterji państwowej wygrane padły na następujące numery:

Zł. 50.000 — 22411.
Zł. 2.000 — 43069.
Zł. 1.000 — 6722.
[illegible] — 21761, 73085.
Zł. 250 — 5477, 28986, 30702, 23200.
Zł. 200 — 2628, 12069, 23637, 24408, 37078, 40417, 46046, 49902, 59138, 61724, 67870, 72385, 85389, 100314.

JUBILEUSZ WANDY SIEMASZKOWEJ.

Lwów, 12.5 (PAT) Znakomita artystka dramatyczna p. Wanda Siemaszkowa święci dzisiaj na scenie teatru wielkiego we Lwowie jubileusz 35-letniej pracy scenicznej.

Pani Siemaszkowa wystąpi w dramacie Żeromskiego „Ponad śnieg..." w roli Rusomskiej, która stanowi jedną z najlepszych kreacyj jubilatki.

PRZEGLĄD PRASY

W rocznicę majową.

Rocznicy walk majowych poświęca artykuł wstępny „Głos Prawdy", który m. in. tak pisze:

Wszyscy wielcy i mniejsi mężowie polityczni, wszyscy pisarze i pisarkowie, pracujący na jubileusz i kamienie żółciowe, walczą z kłopotami ustosunkowywania się do tych czynów.

Czyn majowy był również czynem indywidualnym Piłsudskiego i garści niewielkiej ludzi, którymi bezpośrednio dysponował. Spotkał on entuzjazm ze strony mas społecznych.

Polity[c]y, całe olbrzymie sztaby partyjne, ze swoimi matadorami na czele rozpoczęły na nowo pracę „ustosunkowywania" się.

Dzisiaj coraz częściej dają się słyszeć z tych szeregów głosy rozczarowania. Coraz częściej słychać tę melodję rzewną... — przecież mogło być tak ładnie...

I tu jesteśmy u źródeł zakłamania.

W sprawie dekretów prasowych

Syndykat dziennikarzy wielkopolskich w Poznaniu wysłał w sprawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniającego niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach do innych syndykatów dziennikarskich oraz do polskich klubów sejmowych następujący memorjał, który podajemy za „Kurjerem Poznańskim":

Syndykat dziennikarzy wielkopolskich w Poznaniu, stojąc na gruncie zagwarantowanych w paragr. 104 i 105 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 prawa swobodnego wyrażania myśli i przekonań oraz wolności prasy, stwierdza: iż powyższe rozporządzenia z mocą ustawy, regulujące stosunki porządkowe prasy, druków i zakładów graficznych, definicję przestępstw prasowych, wymiar kar oraz postępowania sądowe w sprawach prasowych zostały opracowane, wbrew praktyce konstytucyjnej, przyjętej we wszystkich państwach europejskich, nietylko bez udziału przedstawicieli ciał ustawodawczych, powołanych przez społeczeństwo do pracy prawodawczej, lecz nawet bez udziału strony zainteresowanej bezpośredniej t. j. wydawców i dziennikarzy; a przedłożone następnie do zaopinjowania Związkowi Syndykatów dziennikarskich w Warszawie oraz prowincjonalnym Syndykatom dziennikarzy ze względu na pozostawiony im przez władze rządowe zbyt krótki okres czasu, nie mogły być przez te Syndykaty należycie poprawione i uzupełnione, wreszcie, iż nawet niezbyt daleko idące zmiany niektórych artykułów, zaproponowane przez Związek Syndykatów dziennikarzy w Warszawie, w przeważnej nieraz części nie zostały uwzględnione przez władze.

Przygotowana w ten sposób ustawa prasowa, dotycząca najważniejszej dziedziny życia publicznego: wolności wypowiadania opinji, która posiada decydujący wpływ na całokształt spraw politycznych, społecznych i moralnych — otrzymała w ten sposób charakter, odbierający jej wszelką wartość życiową oraz niemożliwy do utrzymania pod względem prawnym.

Poza jaskrawą sprzecznością z brzmieniem Konstytucji, wskutek wprowadzenia wbrew zagwarantowanej wolności prasy — systemu pewnego rodzaju cenzury prewencyjnej, ustawa przewiduje nieznaną w prawie karnem odpowiedzialność solidarną; usuwa od udziału w rozpatrywaniu przestępstw prasowych czynnik obywatelski, jakim są ławnicy, tworzy specjalne trybuny prasowe, które w związku z zamierzonem zniesieniem nieusuwalności sędziów oraz niewyjaśnioną w ustawie kwestją wyznaczenia sędziów do tych trybunałów, bardzo łatwo uzależnić może wymiar sprawiedliwości od władzy rządowej; stwarzają to w ten sposób łącznie z systemem zbyt wysokich kar, zaprzeczających zasadzie współmierności winy i kary, moment represyjny, który zagrozi egzystencji zwłaszcza wydawnictw słabszych finansowo, a tem samem godzi i w byt dziennikarzy.

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ.

Warszawa, 12-5. (PAT.) Bank Polski zawiadamia, że stopa dyskontowa Banku od 13 maja 1927 r. wynosić będzie 8 proc., natomiast dla zastaw terminowych i otwartego kredytu 9 i pół proc.

Kompromis Rządu z przemysłem hutniczym

RZĄD UZNAŁ, ŻE WARUNKI PRODUKCJ I OD MAJA ROKU UBIEGŁEGO ZMIENIŁY SIĘ I PEWNA KOREKTURA CEN JEST KONIECZNA.

Katowice, 12-5. (AW.) Naczelny dyrektor Zjednoczonej Huty Królewskiej i Laury, b. minister inż. Kiedroń powrócił dzisiaj z Warszawy i dał w rozmowie z przedstawicielem A. W. następujący obraz pertraktacyj z ministrem przemysłu i handlu w sprawie ustalenia cen wewnętrznych żelaza. Nieodzowna pod względem gospodarczym i kalkulacji handlowej podwyżka cen spotkała się z zastrzeżeniem ze strony ministra przemysłu i handlu, który jednak **uznał w zasadzie, iż warunki produkcji od maja ubiegłego roku zmieniły się zasadniczo i że pewna korektura dotychczasowych cen jest usprawiedliwiona.** W całym szeregu memorjałów przeprowadzono kalkulację, **opartą na księgach handlowych poszczególnych towarzystw** i huty starały się udowodnić, że w polityce cen zajmują stanowisko **bezzwględnie umiarkowane** i że ostatnia podwyżka 10 — 20 proc. nie jest wygórowana, zważywszy, że ceny żelaza obciążone są rabatem na rzecz przemysłu przeróbczego oraz w dostawach dla Ministerstw kolei żelaznych i spraw wojskowych.

Przemysł hutniczy, broniąc swego słusznego stanowiska, musiał jednak liczyć się poważnie ze stanowiskiem ministra przemysłu i handlu, który pragnąc zapobiec podwyżce cen artykułów pierwszej potrzeby, wysunął zastrzeżenia co do ostatniej podwyżki. Ulegając argumentom ministra, syndykat obniżył cenę do 350 zł. za tonę żelaza z dniem 15 bm., przyczem dopłaty dla najniższej kategorji odbiorców zostały obniżone z 3 na 2 proc. Były minister Kiedroń podkreślił, że polityka sprzedaży syndykatu hut idzie w kierunku możliwie jaknajwiększej stabilizacji cen krajowych dla pogłębienia konsumcji i że huty polskie czynią usilne wysiłki dla zmodernizowania zakładów, podniesienia wytwórczości i zmniejszenia kosztów handlowych.

Nagroda literacka i historyczna miasta Poznania.

Poznań, 12.5 (PAT) Rada miejska Poznania uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu statut nagrody literackiej miasta Poznania im. Jana Kasprowicza, w wysokości 10 tysięcy zł. Nagroda ma być udzielana co dwa lata, począwszy od roku 1927 i przyznawana będzie jednemu z żyjących literatów za najlepszy utwór o jakiejkolwiek formie literackiej, stworzony w ostatnich dwuch latach działalności literackiej.

Nagroda przeznaczona jest wyłącznie dla autorów urodzonych lub mieszkających na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej, względnie tych, którzy stworzyli dzieło, odzwierciadlające życie i kulturę Poznania.

Przyznanie nagrody statut powierza komitetowi, na którego czele stoi każdorazowy prezydent miasta.

Oprócz nagrody literackiej Rada miejska uchwaliła wczoraj nagrodę im. Franciszka Łukasiewicza, w wysokości 7.000 zł. za najlepszą pracę w dziedzinie historji lub samorządu miasta Poznania. Nagroda przyznawana będzie począwszy od roku 1928 również co dwa lata.

Ahmed-Zogu-Bej królem Albanji?

KORONACJA W POROZUMIENIU Z WŁOCHAMI ODBYĆ SIĘ MA 15 MAJA.

Belgrad, 12.5 (AW) Dziennik „Politika" donosi, że do Podgoricy przybyła z Albanji liczna grupa poważnych Albańczyków, którzy zapewniają, że prezydent Albanji Ahmed-Zogu-Bej zamierza w niedzielę, t. j. dnia 15 maja w sposób uroczysty ogłosić się w Tiranie królem Albanji.

Przywódców północno-albańskich szczepów, którzy się sprzeciwiali urzeczywistnieniu jego planu, kazał on internować.

Ahmed-Zogu-Bej działa w porozumieniu z Włochami. W uroczystości proklamowania króla Albanji weźmie udział poseł włoski baron Aloysy, który powrócił niespodziewanie z urlopu do Tirany.

Burzenie twierdz niemieckich na wschodzie

WĄTPLIWOŚCI FRANCJI I POLSKI, CZY ISTOTNIE BURZY SIĘ TWIERDZE.

Berlin, 12-5. (PAT.) Według informacji agencji „Telegraphen Union", prace nad zburzeniem umocnień podziemnych w Głogowie i Kistrzyniu zostały ukończone, burzenie zaś zakwestjonowanych przez międzysojuszniczą komisję kontrolującą umocnień podziemnych w Królewcu w t. zw. „Friesoinge Stellung" mają być **zakończone jeszcze w ciągu maja.**

Berlin, 12-5. (PAT.) „Socialistische Pressedienst" podaje, że obecnie po stronie francuskiej i niemieckiej rozważany jest projekt powierzenia kontroli nad stanem prac niwelacyjnych na wschodniem pograniczu Niemiec komisji, złożonej z oficerów artylerji fortecznej państw neutralnych. Dziś już podobno zaproponowano, aby do komisji tej weszli dwaj rzeczoznawcy wojskowi Szwecji i Szwajcarji. Zainteresowane państwa nie powzięły jednak w tej sprawie żadnej decyzji.

Paryż, 12-5. (PAT.) Jak donosi „Matin", **Briand i ambasador Polski Chłapowski w czasie wczorajszej rozmowy wyrazili opinję, że o ile nie jest wskazane dawanie wielkiego rozgłosu stwierdzeniu faktu niszczenia twierdz wschodnio-pruskich, o tyle z drugiej strony jest konieczne poważne zbadanie tej sprawy.**

Potrzebują 3 miljardów.

WYNURZENIA DELEGACJI SOWIECKIEJ NA RZECZ POROZUMIENIA SYSTEMU KAPITALISTYCZNEGO Z KOMUNIZMEM.

Genewa, 12-5. (PAT.) W wywiadzie z przedstawicielami prasy członkowie delegacji sowieckiej oświadczyli, iż delegacja bierze udział w konferencji gospodarczej celem wyszukania możliwości wspólnego istnienia systemów kapitalistycznych i komunistycznego. Delegaci pozatem oświadczyli, że gwarancje nienaruszalności kapitału cudzoziemskiego są takie same, jak przy ustroju poprzednim. Rosja — oświadczyli dalej delegaci — potrzebuje trzech miljardów kapitału zagranicznego dla przyspieszenia rozwoju swego przemysłu. W sprawie uregulowania długów przedwojennych Rosji delegaci oświadczyli, że kwestja ta została już zasadniczo rozstrzygnięta i że prowadzone rokowania zbliżają się do pomyślnego zakończenia. W zakończeniu wywiadu delegaci wyrazili swoje zadowolenie z przyjęcia zgotowanego im przez Ligę Narodów.

Prusy przeciwko rządowi Rzeszy.

SENSACYJNE PRZEMÓWIENIE PREZESA MINISTRÓW BRAUNA.

Berlin, 12-5. (PAT.) Pruski prezydent ministrów Braun wygłosił dziś w sejmie pruskim wielką mowę, skierowaną przeciwko rządowi Rzeszy. Premjer pruski uskarżał się na krzywdy Prus przy rozdziale dochodów z podatków i na lekceważenie potrzeb państwowych Prus przez rząd Rzeszy. Premjer oświadczył, że pewne urzędy Rzeszy prowadzą wyraźnie i świadomie politykę antypruską. W dalszym ciągu premjer wskazał, że przy rozdziale sum, przeznaczonych na potrzeby t. zw. zagrożonych kresów, Górny Śląsk otrzymał tyle, co Saksonja i Prusy Wschodnie, nie więcej niż Badenja, aczkolwiek Prusy Wschodnie i G. Śląsk dzięki wojnie i traktatom pokojowym ucierpiały więcej, niż oba te kraje. Przemówienie premjera Brauna wywołało wielkie wrażenie nietylko w sejmie pruskim, lecz także i w kołach Reichstagu. Jest to bowiem drugi atak wyraźnie zwrócony przez rząd pruski przeciwko obecnemu prawicowemu rządowi Rzeszy.

TRUJĄCE MIĘSO.

Krakow, 12.5 (PAT) W ubiegłą niedzielę w 2 pułku lotniczym w Rakowicach zaniemogło 45 żołnierzy z objawami ciężkiego zatrucia jelit.

Według informacji pism, zatrucie zostało spowodowane spożyciem zepsutego mięsa albo też wody, zanieczyszczonej przy naprawie wodciągów.

WYSTĘPY ZYGMUNTA ZALESKIEGO W POZNANIU.

Poznań, 12.5 (PAT) Wczoraj wystąpił po raz pierwszy w Poznaniu w operze „Borys Godunow" Zygmunt Zaleski bas-baryton opery La Scala w Medjolanie. Publiczność wypełniająca widownię teatru Wielkiego przyjmowała artystę z entuzjazmem.

Krytyka wyraża się o Zaleskim z najwyższem uznaniem, podnosząc zarówno piękny jego głos jak i wybitną grę aktorską.

WYBORY AKADEMICKIE W WILNIE.

Wilno, 12-5. (AW.) Na uniwersytecie Stefana Batorego odbyły się wybory na zjazd studencki, zwołany przez naczelny komitet akademicki. Na listę nr. 1 młodzieży narodowej, popieranej przez młodzież wszechpolską i korporacje, padło 340 głosów, na listę nr. 3 młodzieży katolicko-narodowej (Odrodzenie) — 313 głosów. Lista nr. 1 przeprowadziła 4, lista nr. 3 — 3 mandaty. Lewica, przewidując klęskę, do wyborów nie stanęła.

NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Warszawa, 12.5 (AW) O godzinie 1 w południe odwiedzili grób Nieznanego żołnierza przedstawiciele poselstwa jugosłowiańskiego: ustępujący attache wojskowy Tcholak, Ankwicz i nowomianowany atache Arawicz i złożyli wieniec z barwami królestwa.

POMNIK POD GRUNWALDEM.

Berlin, 12-5. (PAT.) Na pamiątkę bitwy z Rosjanami pod Tannenbergiem w roku 1914 postanowiono wystawić w Prusach Wschodnich wspaniały pomnik, aby zatuszować wspomnienie bitwy, stoczonej w roku 1410 na polach między Tannenbergiem a Grunwaldem. Są pogłoski, że istniejący na polu bitwy grunwaldzkiej kamień pamiątkowy (już zresztą i tak odpowiednim napisem niemieckim zeszpecony), na którym podczas bitwy miał siedzieć Jagiełło, ulegnie zniszczeniu i zastąpieniu przez pomnik zwycięstwa niemieckiego nad Rosjanami. Nowy pomnik pod Tannenbergiem ma być wystawiony kosztem 500 do 600 tys. marek, na którą to sumę składają się prowincje pruskie, powiaty, miasta, oddziały wojskowe, organizacje i osoby prywatne. Budowa tego pomnika przynajmniej w ogólnych zarysach, ma być zakończona w r. b., a poświęcenie dokonane będzie na jesieni podczas manewrów w obecności prezydenta Hindenburga, który w r. b. obchodzi 80-tą rocznicę swoich urodzin.

Wiadomości ze stolicy.

NA TLE PORACHUNKÓW PARTYJNYCH. We wtorek około godz. 9 wieczorem dzielnica wolska była terenem krwawego porachunku na tle politycznem. Przed domem nr. 66 przy ul. Młynarskiej rozmawiało dość gwałtownie dwuch osobników, w pewnej chwili jeden z nich wydobył z kieszeni rewolwer i dał do swego towarzysza trzy strzały, poczem zbiegł. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził ranę postrzałową czaszki i szyi. Rannego, jak się okazało, Zdzisława Niewiarowskiego, lat 20, przewieziono do szpitala Dz. Jezus w stanie dość ciężkim. Mimo zabiegów lekarzy ranny nie odzyskał przytomności do późnej nocy, co narazie uniemożliwiło całkowicie prowadzenie śledztwa.

WALKA ZE SZCZURAMI. Na murach miasta pojawiło się ogłoszenie komisarza Rządu o rozpoczęciu akcji tępienia szczurów. Początek akcji wyznaczono na dzień 26 maja rb. Rozporządzenie ustala, iż akcję tępienia szczurów przeprowadzić winni właściciele domów, hoteli, sklepów, piekarń, fabryk, składów itd. Przed rozpoczęciem akcji uruchomione będą specjalne kursy dla policji, celem zaznajomienia przodowników, dzielnicowych i posterunkowych z metodami zwalczania plagi szczurzej. Władze sanitarne m. Warszawy nie zdecydowały dotychczas, czy zdechłe szczury będą niszczone w miejskim zakładzie utylizacyjnym, czy też uwzględnione będą oferty dwu przedsiębiorców, z których jeden chce nabyć hurtem szczury, celem użycia tłuszczu do wyrobu mydła, drugi zaś chce ze skórek szczurów wyrabiać rękawiczki.

Dzieje naszego wyzwolenia.

W szerokich kołach społeczeństwa powstało po wojnie światowej mniemanie, że wskrzeszenie Polski — to zrządzenie Opatrzności, zupełnie bez przyczynienia się do tego narodu polskiego. Zapominało się i zapomina, jaką rolę odegrał istotnie w tem ogromnem zmaganiu naród polski i ile ze strony polkiej włożono wysiłku, ażeby doprowadzić do wypłynięcia sprawy polskiej na terenie międzynarodowym i właściwego jej tam postawienia. Wykazaniu tej prawdy poświęcona jest książka Marjana Seydy o „Polsce na przełomie dziejów“.

Książka opiera się ściśle na dokumentach i faktach, przestudjowanych z niezwykłą sumiennością. Niema tam żadnego twierdzenia gołosłownego. Pisana metodą historyczną, odznacza się wybitnym objektywizmem. Fakt ten sprawia, że już po przeczytaniu pierwszych rozdziałów nabiera się do dzieła zupełnego zaufania. Ono samo staje się dokumentem. I staje się nim tembardziej, że autor sam był jednym z tych, którzy podczas wojny najczynniejszy brali udział w rokowaniach należytego postawienia sprawy polskiej na Zachodzie. Dlatego przy czytaniu książki wyczuwa się bezpośrednią żywość uchwycenia tematu, czuje się, iż pisana jest na podstawie głębokiego przeżycia i najistotniejszego uchwycenia sensu dziejów tych lat, pełnych zmagań się i walk naprawdę nieraz nadludzkich.

Kwestja polska posiadała niewątpliwie swój ciężar gatunkowy, który — wbrew wszelkim wysiłkom wrogów, by ją przemilczeć — zmuszał ich do zajmowania się nią i uwzględniania jej siły i znaczenia. Ale fakt, że ten ciężar się zaznaczał, zawdzięczać należy istnieniu świadomej woli narodowej i akcji, zmierzającej do jej urzeczywistnienia.

Te właśnie niezmordowane wysiłki, ażeby wbrew tysiącznym przeszkodom utorować drogę kwestji polskiej i nie dopuścić do tego, ażeby sposobność, która nie powtórzyłaby się może w ciągu stuleci, nie przeminęła, uwydatniają się doskonale w książce Seydy. Dopiero, studjując ją, widzi się, jakiej było potrzeba pracy, jakiej przedewszystkiem siły charakteru i wytrwania, ażeby się nie zachwiać ani na chwilę i doprowadzić dzieło do pomyślnego końca.

Opór pochodził oczywiście w pierwszym rzędzie zestrony mocarstw, zainteresowanych w tem, ażeby do wskrzeszenia Polski nie dopuścić, a więc przedewszystkiem ze strony Niemiec. Podobną politykę, chociaż oczywiście na inny sposób, prowadziła Austrja, oraz prowadziły rządowe sfery rosyjskie. Dopiero silniejszy, niż ich wola, rozwój stosunków stopniowo narzucał umiędzynarodowienie zagadnienia polskiego, przy niezmordowanym współudziale ludzi, którzy potem weszli w skład Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu. Autor dokładnie, na podstawie dokumentów, rysuje przed oczyma czytelników przebieg ich akcji, odmalowując jednocześnie stan i przebieg pracy w kraju oraz wzajemną łączność podejmowanych tu i tam działań.

Przeszkody jednakże pochodziły nietylko od państw zaborczych, ale bardzo wybitnie od tych kół w społeczeństwie polskiem, które postawiły na kartę państw centralnych i usiłowały związać z niemi losy Polski. Niebezpieczeństwa były tu ogromne, albowiem akcja ta podkopywała wysiłki, czynione po stronie koalicji i niestety nie zawsze trzymała się w granicach chociażby lojalności. Zasługuje na specjalne podkreślenie niezwykła rzeczowość, z jaką autor książki opisuje działalność tych kół. I tutaj posiłkuje się wyłącznie faktami i dokumentami, na tle, których występuje faktyczna błędność tej polityki i ostateczne jej bankructwo.

Całość książki maluje z wielką plastyką, objektywnie i wszechstronnie, rozwój zagadnienia polskiego zarówno nazewnątrz kraju we wszystkich trzech zaborach oraz akcję, prowadzoną zagranicą, jak i politykę poszczególnych państw zaborczych wobec Polski, oraz powolne dojrzewanie zagadnienia polskiego w polityce międzynarodowej. Autor doprowadził historję zmartwychwstania Polski aż do chwili zbrojnego wystąpienia Stanów Zjednoczonych. Obraz kwestji polskiej występuje w książce tak wyraźnie i jasno na tle owego ogromnego wstrząśnienia, jakiem była wielka wojna, iż czytelnik śledzi ten zaiste dramatyczny bieg wypadków z coraz większem zainteresowaniem, wnikając w zakulisy tego wielkiego wydarzenia polityki światowej, jakiem było odbudowanie Polski. Należy sobie życzyć, ażeby jaknajprędzej ukazał się zapowiedziany drugi tom książki, który obejmie historję tego odbudowania aż do końca.

Książkę Seydy „Polska na przełomie dziejów“, która pojawiła się nakładem księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, powinien przeczytać każdy, kto pragnie sobie wyrobić rzeczowy pogląd na historję dążenia Polski poprzez wojnę światową do zjednoczenia i niepodległości.

Jerzy Drobnik.

Działalność L.O.P.P. nad organizacją lotnictwa w Polsce.

Liga obrony powietrznej państwa weszła na drogę normalnego rozwoju swej działalności, według szczegółowo opracowanego planu.

Już od początku założenia Ligi przywiązywano bodaj czy nie największą wagę do budowy lotnisk.

Dziś już istnieją **lotniska w Katowicach, Łodzi, Wilnie, Łucku** i innych miejscowościach. Niebawem **sieć lotnisk** zostanie **rozszerzoną**, a w tym celu L. O. P. P. robi poszukiwania odpowiednich terenów i nabywa je. W Warszawie, Katowicach, Lwowie, Łucku i Łodzi znajdują się **własne hangary i inne urządzenia lotniskowe**, wybudowane przez Ligę. W szeregu miejscowości powstały stacje benzynowe, radjostacje telefoniczne i oświetleniowe.

Osobny ustęp należy poświęcić **Instytutowi aerodynamicznemu w Warszawie, który jest już zupełnie wykończony** i w końcu b. m. poświęcony zostanie w obecności Prezydenta Rzeczypospolitej, protektora L. O. P. P. Stworzenie Instytutu kosztowało Ligę **miljon złotych**. Twórcą tego wiekopomnego dzieła jest jeden z najwybitniejszych znawców aerodynamiki prof. Witoszyński.

Prace w **zakresie szkolenia personelu lotniczego** postępują również naprzód. Szkoła pilotów w Poznaniu wykształciła 64 pilotów, w niedługim czasie **powstać ma w Łodzi nowa własna szkoła pilotów LOPP.** Szkolenie mechaników odbywa się w Bydgoszczy. W jesieni r. b. wyjdzie z tej szkoły 68 mechaników. W r. b. otwarta będzie podobna szkoła we Lwowie. Prócz tego w 6 miastach znajdują się pomocnicze kursy mechaników.

Ogromne znaczenie dla rozwoju i propagandy idei lotnictwa w Polsce mają szkoły modelarskie. Staraniem Ligi powstało **około 100 kursów modelarskich, na które uczęszcza przeszło 3.000 osób.** Prócz tego istnieje 7 kursów dla instruktorów modelarstwa.

Poważny dział działalności Ligi zajmują wykłady, odczyty i wystawy stałe i ruchome. Dość powiedzieć, że w r. 1926 odbyło się tysiąc kilkaset odczytów. Liga wydaje miesięcznik **„Lot Polski“** i czasopismo dla młodzieży **„Młody Lotnik“.** Prócz tego własnym nakładem wydaje publikacje naukowe i propagandowe.

W celach propagandowych LOPP urządza i subwencjonuje raidy samolotowe. Przypominamy, że głośny lot kpt. Orlińskiego był całkowicie finansowany przez Ligę. **Eskadra lotnicza LOPP.,** złożona z 16 płatowców odgrywa pierwszorzędną rolę propagandową — szczególnie na prowincji.

Stypendja, udzielane przez Ligę inżynierom lotnictwa umożliwiają im dalsze studja poza granicami kraju. **Wynalazczość polska w dziedzinie lotnictwa** ma stałego opiekuna w osobie Ligi, czego dowodem są liczne eksponaty, znajdujące się na trwającej przez cały maj wystawie lotniczej w Warszawie.

Tyle w ogólnym zarysie dałoby się powiedzieć o dotychczasowych plonach działalności LOPP. Co się tyczy zamierzeń na najbliższą przyszłość, — to, jak się dowiadujemy, **wyruszyć ma niebawem do poszczególnych powiatów Rzeczypospolitej propagandowa ekspedycja samochodowa**, której zadaniem jest wygłaszanie odczytów i urządzanie seansów kino-radjowych.

Pozatem LOPP. weźmie udział w czerwcu r. b. w **międzynarodowej wystawie lotniczej w Pradze.** W sierpniu b. r. Liga urządza wszechpolski kurs prelegentów. Liga podjęła odznakowanie całej Polski przez umieszczenie napisów na dachach domów w miastach, miasteczkach, oraz na większych szlakach i w osiedlach, aby piloci wiedzieli w czasie lotu, gdzie się znajdują. Wreszcie dodać należy, że w czasie wystawy praskiej w lotach konkursowych wezmą udział pod flagą LOPP. dwa wolne balony.

Z powyższego widać, że Liga zadanie swe spełnia należycie. Spełniałaby jeszcze lepiej, gdyby większa liczba obywateli poczuwała się do obowiązku dopomożenia jej w pracy. Popieranie moralne i materjalne LOPP jest obowiązkiem każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjazd Związku Polaków w Niemczech.

PODWALINY GOSPODARCZEGO ZJEDNOCZENIA POLAKÓW W NIEMCZECH. — O ROZSZERZENIE POLSKIEGO RUCHU ZAWODOWEGO WŚRÓD ROBOTNIKÓW. PRAKTYCZNY KALENDARZ PRACY SPOŁECZNEJ. — W SPRAWIE ODŁOŻENIA ZJAZDU POLAKÓW ZAGRANICZNYCH W WARSZAWIE.

Dnia 6 maja odbył się w Berlinie pod przewodnictwem p. Fr. Kołpackiego z Bochum drugi w tym roku zjazd rady naczelnej Związku Polaków w Niemczech.

Na pierwszy plan zjazdu wysunęły się **sprawy gospodarcze.** Po sprawozdaniu poselskiem posła Baczewskiego szczegółowy referat w kwestjach gospodarczych wygłosił dyr. Weber z Bytomia. Za najważniejszy krok w tej dziedzinie należy uznać **dążenie do zjednoczenia wysiłków polskich instytucyj** gospodarczych na terenie całego państwa polskiego.

Widocznym znakiem tego dążenia jest przygotowywany na dzień 11 czerwca br. w Bytomiu zjazd wszystkich spółdzielni polskich z całego terenu państwa niemieckiego. Zjazd ten niewątpliwie stworzy **podwaliny nowej pracy gospodarczej polskiej w Niemczech.** Dzięki również staraniem kierowników naszego życia gospodarczego spółdzielnie polskie zapewne w niedługim czasie, jako oddzielna grupa, przystąpią do jednego ze Związków rewizyjnych niemieckich, uzyskując w ten sposób przywileje, których dotychczas nie posiadały.

Obok spraw gospodarczych podkreślić należy zajęcie się przez zjazd **sprawami zawodowemi. Stwierdzono konieczność wspomożenia i rozszerzenia polskiego ruchu zawodowego wśród robotników.** Niewątpliwym krokiem naprzód w tej dziedzinie będzie projektowany na koniec paźdz. b. r. w Bochum, jako w 25-leciu tej instytucji, zjazd Polskiego Zjednoczenia zawodowego.

Punkt oddzielny porządku dziennego zjazdu rady naczelnej poświęcony był **sprawie kalendarza pracy.** Jednomyślnie przedstawiciele wszystkich dzielnic uznali, iż **myśl kalendarza okazała się niezmiernie** cenną i że nadal trzeba ją realizować. Rada naczelna, chcąc z góry dać możność wszystkim organizacjom przeprowadzenie prac przygotowawczych, postanowiła uchwalić podział wszystkich następnych miesięcy:

Następny miesiac czerwiec przeznaczono polskiemu życiu gospodarczemu w Niemczech (spółdzielnie, banki itp.) ze szczególnem uwzględnieniem interesów rolnych. Lipiec ma być miesiącem pieśni polskiej, sierpień uznano za miesiąc wakacyjny, nie przeznaczając go żadnej dziedzinie naszego życia. Liczono, prócz tego, się z tem, że w przyszłości mogą być zgłoszone jakieś nowe projekty i że dlatego pozostawienie takiego jednego miesiąca rezerwowego jest rzeczą niezmiernie wskazaną. Wrzesień ma być miesiącem wychowania politycznego. Październik zarezerwowano dla naszych instytucyj o charakterze samopomocowo - dobroczynnym Listopad będzie miesiącem poświęconym zagadnieniu robotniczego ruchu zawodowego polskiego. Grudzień będzie miesiącem matki i dziecka polskiego. W miesiącu tym będzie uwzględniona całość zagadnień szkolnictwa polskiego w Niemczech. Związek Polaków jako naczelna instytucja mniejszościowa zatrzymał dla siebie styczeń. Luty ma być miesiącem czytelnictwa (towarzystwo oświatowe) i pracy.

W dalszym ciągu rada naczelna zajmowała się **projektem uczczenia pięciolecia istnienia Związku Polaków.** Dlatego też dołoży wszelkich starań, aby projektowany na jesień br. (prawdopodobnie na listopad) zjazd ogólny mniejszości polskiej w Niemczech odbył się w tym czasie.

Sprawa niedoszłego zjazdu Polaków zagranicznych w Warszawie wywołała na zjeździe rady naczelnej ożywioną dyskusję. W rezultacie rada naczelna uchwaliła w tej sprawie jednomyślnie następującą rezolucję:

— Rada naczelna Związku Polaków w Niemczech T. z. **przyjmuje z ubolewaniem do wiadomości fakt odłożenia projektowanego pierwszego zjazdu Polaków zagranicznych.** Stojąc w dalszym ciągu na stanowisku jak najszybszego odbycia tego zjazdu, rada naczelna nie może pominąć milczeniem faktu, iż **organizacja zjazdu stała się terenem ścierania różnych nieporozumień.** Rada naczelna Związku Polaków w Niemczech wyraża z tego powodu ubolewanie, stwierdzając, iż właśnie **współpraca wszystkich Polaków poza granicami państwa polskiego winna zjednoczyć zgodne wysiłki** wszystkich Polaków w tem naczelnem dążeniu utrwalenia na zawsze spójni kulturalno-narodowej, wiążącej nas, Polaków, rozrzuconych po świecie

Drugi tegoroczny zjazd rady naczelnej **wykazał raz jeszcze jedność organizacji oraz coraz bardziej wzrastającą wolę zorganizowanego ogółu polskiego w Niemczech** do uzdrowienia życia naszego we wszelkich jego dziedzinach

Polacy poza Polską.

POLSKIE SZKOLNICTWO ŚREDNIE NA LITWIE KOWIEŃSKIEJ.

W Kownie odbyła się dwudniowa konferencja oświatowa Polaków. Wzięli w niej udział profesorowie gimnazjów polskich, przedstawiciele komitetów rodzicielskich oraz przywódca frakcji polskiej w Sejmie poseł Budzyński.

Postanowiono utrzymać w Poniewieżu gimnazjum humanistyczne, a istniejące w Kownie obok rządowego gimnazjum prywatne przekształcić na szkołę handlową. W Wiłkomierzu ma pozostać gimnazjum rolnicze. Uchwalono nawiązać jaknajbardziej ścisły kontakt między poszczególnemi gimnazjami polskiemi w kraju.

„POLSKA REPUBLIKA SOWIECKA“.

„Epoka“ opisuje utworzoną na Ukrainie sowieckiej — polską republikę sowiecką, w t. zw. rejonie im. Marchlewskiego. Stworzono ją z 50 gmin w południowej Ukrainie. Z trudnością dało się wydzielić rejon o skupionej ludności polskiej. Polacy są bowiem wszędzie silnie przemieszani z ukraińcami. Dokonano jednak tego zadania i dziś istnieje już w Z. S. S. R. miniaturowa republika mająca stanowić ośrodek dla przyszłej szerszej organizacji. Dnia 18 marca odbył się zjazd rad wiejskich w polskim rejonie im. Marchlewskiego. Udział w zjeździe brał z ramienia chłopskiej międzynarodówki Tomasz Dąbal. Na zjazd przybyło 78 delegatów, w tem Polaków 77 proc., ukraińców 13 pr., żydów i Niemców po 4 pr., oraz Rosjan i Czechów po 1 pr. Obszar rejonu Marchlewskiego zajmuje 620 wiorst, na których znajduje się 108 skupień ludności zorganizowanych w 33 radach wiejskich, w tem polskich rad — 29, ukraińskich 2 i niemieckich 2. Ogółem w rejonie jest 7861 gospodarstw wiejskich, przeważnie karłowatych. Szkół jest 29, w tem polskich — 27, oraz po jednej ukraińskiej i niemieckiej. Do szkół tych uczęszcza 2489 dzieci powyżej lat 8-iu, nauczycieli jest 45. Działalność kulturalną prowadzi w niej Dzierżyńska, wdowa po znanym dygnitarzu komunistycznym, gospodarczą — były poseł p. Tomasz Dąbal.

Nasz dział radjowy.

WYKŁADY PEDAGOGICZNE PRZEZ RADJO.

Program wykładów pedagogicznych, organizowanych staraniem Ministerstwa W. R. i O. P. i przeznaczonych przedewszystkiem dla nauczycielstwa, obejmie w czerwcu r. b. następujące odczyty: 6 czerwca r. b. wiz. p. Zygmunt Piotrowski: „Drogi kształcenia zawodowego — wskazówki dla rodziców i młodzieży“; 13 czerwca wiz. p. Witold Byszewski: „Szkolnictwo handlowe w Czechosłowacji“; 20 czerwca wiz. p. Marja Zaborowska: „Szkoły zawodowe dla dziewcząt“; 27 czerwca p. Marja Dzierzbicka: „Rzut oka na szkolnictwo polskie w roku 1926-27“.

Odczyty wygłaszane będą nadal na stacji nadawczej Polskiego Radja w Warszawie w poniedziałki o godzinie 17 m. 30.

PROGRAM RADJOWY

na piątek 13 b. m.

WARSZAWA: Godz. 4.45 — Program dla dzieci. Godz. ——koncert popołudniowy z udziałem Leopolda Dworakowskiego (altówka) i prof. Heintyego (fortepian). Godz. 7.00 odczyt p. t. „Drugi wszechpolski kongres sportowy“. Godz. 8.15 transmisja koncertu z filharmonji. Recital fortepianowy Mikołaja Orłowa w programie utwory Chopina.

KRAKÓW: Godz. 7.00 prof. Urikosz wygł. odczyt p. t. „Psychologja liczenia“. Godz. 7.30 dr. Szatkowski wygł. odczyt p. t. „Olimpjada 1928 i jej przygotowania“.

POZNAŃ: Godz. 5.15 koncert kameralny.

BERLIN: Godz. 8.30 koncert orkiestrowy z udziałem pianisty Frederic Lamond.

FRANKFURT: Godz. 8.15 koncert chóru. Godz. 9.15 koncert symfoniczny.

WIEDEŃ: Godz. 8.05 operetka Kalmanna „Jesienne manewry“.

PRAGA: Godz. 8.40 koncert z udziałem solistów

Premjera w teatrze katowickim.

SZKOŁA ŻON.

Komedja w 5 aktach Moliera, w przekładzie Boya.

Mężowie baczność! Sztuka którą onegdaj wystawił teatr katowicki jest bezwzględnie demoralizująca...

Taki byłby początek tej recenzji, gdyby „Szkoła żon“ była komedją współczesną...

Tak bo jest: Rzucamy gromy na zepsucie „powojenne“, oburzamy się na swobodę „dzisiejszej“ kobiety i nieraz z niezrozumiałą zaciętością (biję się w piersi...) napadamy na rozwiązłość współczesnej dramaturgji. A tymczasem, jakże łatwo przychodzi nam zapomnieć, że czynili to z równym uznaniem czytelników, a uśmieszkiem ironicznym twórców, liczni krytycy wszystkich czasów, epok i prądów literackich. Zaś bez względu na nas, zawodowych „znawców“ i piotników, sztuka płynie sobie swoim korytem, jakie nadaje jej nigdy niezmienny w istotnej treści - człowiek. Bo też od b. p. (jako, że to żydowin był) Adama i jego mał żonki, oraz pramatki rodu ludzkiego Ewy, nic się w człowieku nie zmieniło, a tembardziej w małżeństwie. Kainy i Able, Arymany i Ormuzdy, dostojni Petronjusze, rozwiązłe Kleopatry, Joanny d'Arc i margrabiny de Pompadour, niewyłączając bohatera „Szkoły żon“ Arnolfa, wszystko to tylko pewne odmiany lu uosobienia pierwiastków duszy ludzkiej, bez względu na to, czy dała je religja, literatura lub też życie. Niestety, niezmiernie rzadko trafia się talent, który prawdziwego człowieka umie w całej jego wspaniałości rzucić w jedną z form, jakiemi włada literatura i sztuka. I na tem właśnie polega tajemnica dzieł, co to bez uszczerbku trwają wiekami. Takim mistrzem był Molier, a zatem dzieła jego dziś jeszcze są żywe, a tematy ich, wobec niezmienności duszy ludzkiej, zawsze aktualne. O Molierze nic nie napiszę, a ciekawych odsyłam do studjów świetnego znawcy tłomacza literatury francuskiej Boya. Wobec istnienia pana Boya w polskiem piśmiennictwie, mam boja mieszać się do jego specjalności.

W „Szkole żon“ rzecz idzie o rogi (no, panowie małżonkowie, czy temat nie jest na czasie?) A że w dawnej tradycji francuskiej św. Arnolf uchodził za patrona zdradzonych mężów, zatem i starszawy bohater komedji, który w ciągu 5 aktów z godną pochwały zaciętością usiłuje „dać szkołę“ swojej młodej „narzeczonej“, nosi imię Arnolfa. Nad tą postacią typowego, trawionego piekielnym ogniem zazdrości, rogacza, możnaby się pochylić z niekłamanem współczuciem dla... towarzysza niedoli. Tyle w niej jest prawdy podpatrzonej w życiu, tyle zarozumiałej pewności siebie starego tetryka, któremu się zdaje, że wystarczy przyszłą małżonkę ogłupić, aby w niej uśpić pragnienie szczęścia i radości, a zarazem taki ból z powodu rozwianych nadziei egoistycznego serca, iż Arnolf ogniskując w sobie tysiączne rysy, tysiąca prawdziwych rogaczy, stanowi jeden z najwspanialszych typów w literaturze i jedną z największych ról w teatrze. Rolę Arnolfa kreował p. Leśniewski, jeszcze raz składając dowód ogromnej wartości swojego talentu. Każdemu szczegółowi umiał znakomity artysta nadać właściwą wyrazistość i plastykę. Słowem był rogaczem z wszech miar doskonałym.

Przyczynę rogów Arnolfa — Anusię — młodą i naiwną dziewczynę, w której pod ożywczem tchnieniem pierwszej miłości budzi się i „rozumek“ i „charakterek“, grała p. Wanda Michałowska. Po raz pierwszy mieliśmy ją przyjemność widzieć w większej roli. Z prawdziwym umiarem i swobodą umiała p. Michałowska przejść przez rafy trudności, jaką stanowi właśnie owa przemiana z poczwarki w pięknego motyla, która zachodzi w Anusi. Resztę dopełniły błyski wspaniałych oczu i dźwięk głosu, który, jak to tam gdzieś jest w tekście sztuki, łaskotał po sercu — tak, że całość wypadła zupełnie dobrze. Pozatem popisywali się pp.: Nettówna, Skalski, Chmurkowski, Mazanek, Palański, Zbyszkowski i Kitka-Sokołowski. Pp. Nettównie i Skalskiemu za doskonałe typy wieśniaków i p. Sokołowskiemu (rejent) za znakomity epizodzik należy się specjalne podziękowanie. Sztukę wyreżyserował pomysłowo p. Feliks Chmurkowski.

A teraz jeszcze parę uwag. „Stare wino, młode dziewki, to lubimy wszyscy“ — powiada pieśń. Nie wszyscy jednak mamy zamiłowanie do starych obrazów i zabytków, a więc do starych form, w których się wypowiadał duch ludzki. Molier, z natury rzeczy, wypowiadał się w formie dla nas już bardzo naiwnej i starej. A jednak trzeba stwierdzić, że właśnie ta prosta forma daje prawdziwą ulgę i wypoczynek nerwom zszarpanym przez nowoczesny teatr. Na końcu każdego aktu dowcipny lub sentencjonalny morał, wypowiedziany bezpośrednio do publiczności, nawiązuje nić sympatji między widownią a sceną, zaś jasność budowy sztuki zezwala na zważanie nie na sytuacje, lecz na typy. Wprawdzie śmiech na widowni nie huczy, lęk nie przechodzi dreszczem przez widzów, ale za to wykwitają uśmiechy i obawy, smutki i żale. A te właśnie uczucia, jako nie absorbujące całej istoty ludzkiej, pozwalają na prawdziwe rozkoszowanie się każdem słowem, które spada ze sceny. Cóż zaś dopiero, gdy słowa te cyzelowane były jędrnem i soczystem piórem Boya. Zaś to jest jedyna droga do ekstazy dla nie-twórcy.

Stab.

Kraków żąda przyłączenia do wojew. Krakowskiego

POWIATÓW: BĘDZIŃSKIEGO, OLKUSKIE GO, MIECHOWSKIEGO I PIŃCZOWSKIEGO

Od lat bezmała ośmiu domaga się prezydjum m. Krakowa od władz centralnych w Warszawie rozszerzenia województwa Krakowskiego, **przez przyłączenie do niego powiatów: Będzińskiego, Olkuskiego, Miechowskiego i Pińczowskiego** i protestuje przeciw każdemu projektowi uszczuplenia terytorjum województwa, ostatnio przy planie wydzielenia powiatu Chrzanowskiego i włączenia go do województwa Śląskiego.

Od chwili też powstania niepodległego państwa polskiego **rozszerzenie terytorjum województwa Krakowskiego** stanowi jeden z kardynalnych zasadniczych postulatów ziemi krakowskiej, uzasadniany w pełni względami historycznemi, gospodarczemi, administracyjnemi i politycznemi.

Obecnie wniosło prezydjum m. Krakowa w tej sprawie do prezydjum Rady ministrów i Ministerstwa spraw wewnętrznych **nowy memorjał, uzasadniający potrzebę przyłączenia wymienionych powiatów do województwa Krakowskiego** właśnie temi, podniesionemi powyżej względami, które szczegółowo w memorjale omówiono.

Uzasadniając szkodliwość objawiającej się w Rządzie centralnym tendencji zwiększenia terytorjum Śląskiego (?) jako chybiającej celu pod względem polityki narodowej, konkluduje prezydjum m. Krakowa w swoim memorjale:

„Z punktu widzenia **gospodarczego i administracyjnego** przemawia cały szereg względów za zaniechaniem raz na zawsze powyższej polityki, a przeciwnie za rozszerzeniem województwa Krakowskiego. Jest bowiem faktem, iż wszystkie wymienione powiaty ciążą i w ciągu wieków ciążyły gospodarczo do Krakowa. Wszak Kraków jest dla nich najbliższem wielkiem miastem, a tak samo dla Krakowa stanowią one podstawy gospodarcze przedewszystkiem w zakresie aprowizacji. Wynikiem tego jest konieczność jednolitej administracji politycznej i gospodarczej (rolniczej, górniczej itd.) rzeczonych obszarów, rozbudowanie istniejącej sieci kolei linjami biegnącemi z północy na południe, odpowiednia rozbudowa dróg bitych i gościńców, należyte ich utrzymanie, budowa strategicznej magistrali kolejowej, łączącej bezpośrednio Warszawę z Krakowem.

„Podnieść wkońcu należy jako pierwszorzędny, jeśli nie decydujący, motyw, szczególnie **odnośnie do przyłączenia do województwa Krakowskiego powiatu Będzińskiego,** fakt, że Kraków zarówno swojem położeniem geograficznem w środku polskiego Zagłębia węglowego przy węźle dróg kolejowych, nad spławną Wisłą, jak i warunkami geologicznemi predystynowany jest do utworzenia potężnego ośrodka polskiego przemysłu górniczego, dalej potrzebę ochrony przemysłu tegoż przed przemożnym wpływem kapitału przemysłu niemieckiego w woj. Śląskiem, w którego orbitę przy rozszerzeniu woj. Śląskiego wejśćby musiał“.

Jak już niejednokrotnie zaznaczaliśmy, przyłączenie powiatów Będzińskiego i Olkuskiego do woj. Krakowskiego **nie byłoby mile widziane przez ludność Zagłębia, której obecne interesy wiążą się raczej z wojew. Śląskiem. Jednakże i sprawa przyłączenia pow. Będzińskiego do wojew. Śląskiego przestała podobno w ostatnich czasach być aktualną w kołach mogących o tej sprawie zadecydować.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 Piątek	Dziś Serwacego B. Jutro Bonifacego B. Wsch. słońca 3 49 Zach. „ 19 2

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy“: „Najukochańsza żona Maharadży“.

„Oaza“: „Wielka parada“.

Sfinks: „Zatajone ojcostwo“.

Momus: „Zalamort“ z Fern Andrą.

Program Tygodnia harcerza W SOSNOWCU.

Czas od niedzieli dnia 15 bm. do 2 bm. przeznaczony jest na tydzień harcerski w Sosnowcu. Tydzień ten poprzedzony będzie w sobotę capstrzykiem. W niedzielę o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo, o 10 i pół otwarcie wystawy harcerskiej w sali Trocadero. Popołudniu zabawa w lasku. W niedzielę dnia 22 bm. odbędą się zawody harcerskie na boisku Komitetu wychowania fizycznego przy ul. Aleja, a o godz. 5 przedstawienie w sali teatru miejskiego.

W DĄBROWIE.

W ubiegłą środę odbyło się w „Ognisku“ w Dąbrowie posiedzenie komitetu Tygodnia harcerza, gdzie przewodniczący poszczególnych sekcyj składali relacje z wykonanych prac, poczem przystąpiono do omówienia ostatecznego programu oraz szczegółów obchodu. Po szeregu wyjaśnień ustalono, iż obchód Tygodnia harcerza odbędzie się podług następującego planu: W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 8 wiecz. zbiórka harcerzy w „Ognisku“, poczem harcerze z orkiestrą na czele przejdą ulicami miasta. W niedzielę, dnia 15 bm. zbiórka uliczna na dochód harcerzy, a popoł. w ogródku Stow. robotników chrześcijańskich przy ul. Kościuszki wielka zabawa ludowa, urozmaicona popisami drużyny harcerskiej oraz szeregiem atrakcyj. W niedzielę, dnia 22 bm. w sali „Ogniska“ koncert artystyczny o bogatym programie z udziałem: znanej artystki operowej L. Zamorskiej, artysty Demosławskiego, kwartetu muzycznego z Sosnowca oraz chóru Tow. muzycznego. Szczegóły Tygodnia harcerza podane będą w afiszach.

Zmiana przepisów o spoczynku niedzielnym.

W prasie żydowskiej ukazała się wiadomość „z dobrze poinformowanego źródła“, że między 15 a 20 maja ma być ogłoszona nowela do ustawy o spoczynku niedzielnym w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej oraz rozporządzenie o uproszczeniach przy zmianie nazwisk.

Zaszczytna misja posła Wartalskiego.

Poseł ziemi Częstochowskiej i dyrektor zrzeszeń kupiectwa polskiego p. Stanisław Wartalski wyjechał do Genewy na międzynarodową konferencję ekonomiczną w charakterze eksperta do spraw handlu.

Plotki o epidemji w Rabce.

Ponieważ z kilku stron zapytywano nas, czy w Rabce, dokąd niektóre rodziny zamierzają wywieść swe dzieci na lato, panuje tyfus plamisty, zwróciliśmy się do wojewódzkiego urzędu zdrowia przy województwie Krakowskiem, którego dyrektor dr. Wróblewski zapewnił nas, że w Rabce i nawet we wszystkich powiatach okolicznych od roku nie zaszedł żaden wypadek choroby zaraźliwej, że natomiast tyfus panował jakiś czas w Piwnicznej, odległej od Rabki o 5 godzin jazdy.

Pertraktacje z robotnikami.

Wczoraj odbyły się wznowione układy o płace w Radzie Zjazdu ze związkami robotniczemi. Pomimo znacznego zbliżenia poglądów do zakończenia układów nie doszło. Następne posiedzenie wyznaczono na sobotę bieżącego tygodnia.

W sprawie dnia Słowackiego.

Komitet uczczenia Słowackiego w Zagłębiu nadesłał nam następującą odezwę:

Obywatele!

Dnia 25 czerwca br. przybędą do kraju prochy wielkiego wieszcza Juljusza Słowackiego. Godzi się, aby naród polski przyjął dostojnie Króla-Ducha. W szeregu innych ośrodków Polski staje także Zagłębie Dąbrowskie. Powołany Komitet obywatelski zaprasza wszystkie sfery, by złożyły hołd cieniom wielkiego poety. W tym celu wyznaczono dzień 15 maja 1927 roku, jako dzień Juljusza Słowackiego w Zagłębiu Dąbrowskiem. Obywatelski Komitet usilnie prosi o udekorowanie domów flagami narodowemi i przyozdobienie okien nalepkami z podobizną Juljusza Słowackiego. Uroczysty dzień święcić będziemy według następującego programu: niedziela 15 maja, godzina 8 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, na które przybędą przedstawiciele władz rządowych, samorządowych, organizacyj, związków, reprezentacje szkół ze sztandarami.

W czasie mszy św. solo na skrzypcach wykona profesor B. Mazurkiewicz. Od godziny 11 do 1 popołudniu w kinie „Udziałowem“ poranek dla dzieci. O godzinie 8 wiecz. uroczysta akademja w sali teatru miejskiego.

*

Wobec wyjazdu dyr. Mazura zastępstwo przewodnictwa Komitetu wykonawczego „Dnia Słowackiego“ objął p. Walerjan Kamiński.

Ukrócenie lekceważenia i wybryków.

W związku z wystąpieniem naszem w sprawie lekceważenia przez obsługę autobusów bezpieczeństwa publicznego oraz wybryków kierowców, komenda powiatowa, stwierdziwszy słuszność tych zarzutów, wydała surowe zarządzenie kierownikom komisarjatów, celem usunięcia podobnych nieporządków. Obecnie wszystkie autobusy są pod ścisłą kontrolą i w razie ujawnienia jakichkolwiek uchybień ze strony obsługi autobusów, na winnych będą nakładane kary, które przy powtarzaniu się wykroczeń będą podwajane, a w wypadkach kilkakrotnych kar zgłaszane będą wnioski o pozbawienie danego kierowcy prawa jazdy, lub właściciela autobusu koncesji. Zarządzenie komendy wydało prawie niezwłocznie doskonałe wyniki, autobusy bowiem kursują obecnie normalnie, bez nadprogramowych zatrzymywań się w drodze, skutkiem pęknięcia opony lub braku benzyny, jak również nie spotyka się przeładowanych autobusów, gdyż obsługa, wiedząc o następstwach nieprzestrzegania przepisów i zarządzeń, zwraca baczną uwagę na powierzone sobie pojazdy, aby uniknąć zatargów z policją i w następstwie stracić zajęcie.

Obecnie chodzi o to, aby publiczność współdziałała w tej akcji i w razie stwierdzenia jakichkolwiek wykroczeń ze strony obsługi autobusów, zawiadamiała o tem policję, podając numer pojazdu. Dzięki kategorycznej interwencji komendy powiatowej, należy się spodziewać, iż autobusy nasze zaczną nareszcie należycie kursować i zniknie dotychczasowa samowola oraz karygodne wybryki.

Matura w Będzinie.

W poniedziałek dnia 16 maja rozpocznie się piśmienny egzamin dojrzałości w gimnazjum p. Jadwigi Krzymowskiej w Będzinie. Do egzaminu przystępuje dwanaście uczenic.

Zebranie robotnicze.

Onegdaj w sali Zjednoczenia zawodowego polskiego przy ul. Marjackiej 1 w Sosnowcu, odbyło się przy udziale 250 osób zebranie robotników przędzalni Dietla, zwołane przez delegatów fabrycznych. Przewodniczył Kwiatkowski, sprawozdanie z konferencji w sprawie podwyżki płac składał Kozubski, zawiadamiając zebranych o przyznaniu podwyżki płac o 5 proc. z dniem 1 maja. Po wysłuchaniu sprawozdania wywiązała się dyskusja, w której stwierdzono, iż zebrani zgadzają się na przyznaną im podwyżkę, stawiają jedynie warunek, aby podwyżka obowiązywała od 1 kwietnia r. b.

Ze Związku hallerczyków.

Zarząd placówki Sosnowiec zawiadamia swych członków, że dnia 14 b. m., t. j. w sobotę o godzinie 19 odbędzie się ważne zebranie członków placówki. Zbiórka w lokalu Zw. zaw. „Praca Polska“ w Sosnowcu przy ulicy Kołłątaja nr. 3.

Na zebraniu poruszane będą bardzo ważne sprawy, uprasza się przeto o liczne i punktualne przybycie członków.

Nadzwyczajne zebranie P.Z.Z.PP. i H.

W dniu 14 bm. o godz. 6 popołudniu w lokalu Związku w Sosnowcu Warszawska

22) odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie członków P. Z. Z. P. P. i H. oddziału Sosnowiec. Wszyscy członkowie oddziału Sosnowiec proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie.

Na samopomoc uczenic seminarjum żeńskiego.

W sobotę, dnia 14 bm. o godz. 7 wiecz. w sali seminarjum męskiego przy ul. Wawel w Sosnowcu, odbędzie się przedstawienie, na którem uczenice seminarjum żeńskiego odegrają dwie sztuczki oraz wygłoszą deklamacje. Bilety od 50 gr. do 2.50 gr. Dochód przeznaczony na samopomoc uczenic seminarjum.

Zebranie dozorców P. Z. Z. P. P. i H.

W dniu 15 bm. o godz. 4.30 popołudniu w lokalu Związku w Sosnowcu (Warszawska 22) odbędzie się ogólne zebranie sekcji dozorców P. Z. Z. P. P. i H., poprzedzone zebraniem zarządu sekcji o godz. 2.30 popołudniu. Wszyscy dozorcy członkowie Związku proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie.

Zebranie gospody czeladzi.

W dniu 15 maja rb. o godz. 9 rano w lokalu Towarzystwa rzemieślniczego ul. Sienkiewicza nr. 8 odbędzie się zebranie gospody czeladzi murarskiej, w celu wyboru zarządu gospody i doprowadzenie jej do porządku. Uprasza się wszystkich czeladzi o liczne i punktualne przybycie. Zarząd cechu mistrzów murarskich.

Koncert „Lutni" z Bobrownik. w Wojkowicach Komornych.

W dniu 15 bm. o godz. 8 w sali straży pożarnej w Wojkowicach Komornych Towarzystwo śpiewacze „Lutnia" z Bobrownik urządza koncert, pod batutą niestrudzonego w swej pracy miejscowego dyrygenta p. Kubańskiego. W międzyczasie odegrane zostaną dwie jednoaktówki pt. „Szpital warjatów", operetka komiczna, „O. S. S.", farsa sceniczna. Sądzić należy, że występ dobrze zasilonego chóru „Lutni" uderzy w czułą strunę miłośników śpiewu.

Kupony dla żebraków.

W wydziale opieki społecznej Magistratu sosnowieckiego są już do nabycia w godzinach urzędowych kupony (2 zł. bloczek) dla żebraków. W kupony takie we własnym interesie winni się zaopatrzyć przedewszystkiem kupcy.

Śmierć ofiary wypadku.

W ub. wtorek wieczorem zmarł w szpitalu kasy chorych w Sielcu 47-letni Franciszek Jajecznik z Sosnowca (Okrzei 26), robotnik huty Katarzyna, który został pokaleczony odłamkami granatu podczas wybuchu w hucie 6 kwietnia b. r.

Wojownicze żydówki.

(l) Rucia Łaja Skóra (Ostrogórska 10) i jej sąsiadka Marja Sztern zawzięły się czegoś na Judkę Fajnmana (Ostrogórska 6) i dlatego wkład najpierw usiłowały wtargnąć do jego mieszkania a później go pobiły. Sąd pokoju w Sosnowcu za każde z tych przestępstw skazał żydówki po 20 złotych grzywny, wymierzając im jako karę łączną po 20 złotych grzywny za oba przestępstwa.

Świąteczny handelek.

(l) Zajwel Binsztok (Piłsudskiego 72) i Pinkus Federman (Targowa 13) handlowali w niedzielę, nie sobie nie robiąc z obowiązujących przepisów. Zato wyrokiem Sądu pokoju w Sosnowcu Binsztok zapłaci 10 złotych grzywny a Federman — 15 złotych.

Upił się i wrzeszczał.

(l) Michał Cieśliński (Kuźnica Dolna 5) upił się tak skutecznie w dniu 13 listopada ub. r., że zaczął na ulicy ryczeć jak bawół, a gdy policja zaprowadziła go do komisarjatu — ział ohydnemi obelgami. Na otrzeźwienie posiedzi 3 dni w kryminale.

Tencer bez szpidu.

(l) Ponieważ Majer Tencer (Długa 26) nie osiadał na swoim sklepiku szyjdu, przeto sąd pokoju w Sosnowcu skazał go na 5 złotych grzywny, aby przypomnieć mu obowiązujące przepisy.

Kozinę zwymyślały.

(l) Leokadja Czechowska (Szosowa 40) i jej przyjaciółka Irena Szajt, tamże zamieszkała, spotnie nawymyślały Józefowi Kozinie. Za to skazał Sąd pokoju każdą z nich na 10 złotych grzywny, aby sobie na przyszłość przyciely języki.

Przed posiedzeniem komisji cennikowej.

GROŹBA NOWEGO PODROŻENIA MĄKI.

Wczoraj miało się odbyć **posiedzenie komisji cennikowej przy Magistracie sosnowieckim** w sprawie ustalenia nowych cen mąki i chleba, bowiem **miejscowi młynarze znowu wystąpili z żądaniem podwyższenia ceny mąki.** Ponieważ jednak przewodniczący komisji cennikowej p. wiceprezydent miasta Jarża był niezdrów po podróży do Kielc, więc posiedzenie komisji odroczono do dzisiaj do godziny 10 rano.

Nie można ukrywać znanego zresztą faktu, że zboże drożeje i że z natury rzeczy wisi nad konsumentem **groźba dalszego podrożenia mąki i chleba.** Nie wolno jednak przypatrywać się temu z założonemi rękami, lecz należy wszystkich sił dołożyć, by powstrzymać drożyznę chleba, artykułu najpierwszej potrzeby.

Jest rzeczą przedewszystkiem Rządu **uruchomienie rezerw zboża**, a może nawet poczynić pewne ulgi przewozowe. Są to jednak sprawy ogólnopaństwowej gospodarki. Na naszym zaś terenie władze mają do swej dyspozycji możność wpływania tylko na młynarzy i piekarzy.

Co do tych ostatnich załatwiono się z nimi krótko i węzłowato, każąc im chleb sprzedawać o 6 i pół grosza taniej, niż sami piekarze płacą za mąkę i uważano, że **kwestja ceny mąki i chleba jest w Zagłębiu rozwiązana.**

Jednocześnie młynarze występują coraz z nowemi żądaniami podwyższenia ceny mąki, przyczem, jak twierdzą piekarze, **gatunek tej mąki zazwyczaj nie odpowiada wystawionej na niej etykiecie i powinien kosztować o wiele taniej.**

Zwróciliśmy we wczorajszym numerze uwagę na to, że w Radomiu młyny mielą 80 procentową mąkę, a przecież **chleb jest lepszy, niż w Zagłębiu.** Jednocześnie przypominamy **ostatni okólnik Min. spraw wewnętrznych, którego tendencją jest nakłonienie młynarzy do mielenia mąki wyższoprocentowej,** a więc nieco pośledniejszego gatunku, ale za to tańszej.

Komisja cennikowa ma więc przed sobą **dwie alternatywy:** albo bardzo znacznie podwyższyć cenę mąki i chleba, **albo przy stosunkowo nieznacznej podwyżce cen obniżyć gatunek mąki.** Obecnie, jak wiadomo, oficjalnie mielone są w młynach Zagłębia dwa gatunki mąki: 50-procentowa i 70-procentowa. Gdy można w młynach w Radomiu produkować mąkę 80-procentową, **można to samo z równem powodzeniem zrobić w Sosnowcu i w Będzinie. Jeżeli chleb w Radomiu jest zupełnie dobry z tej mąki, to nie powinien być on gorszy i w Zagłębiu**, a zysk będzie taki, że przecież cena mąki na chleb nie zdrożeje zbyt gwałtownie, jak tego **domagają się młynarze.**

Uważamy, że komisja cennikowa z dwuch alternatyw nie powinna wybrać innej, tylko właśnie obniżenie gatunku mąki, a co zatem idzie utrzymanie cen na możliwym poziomie. **Nie można doprowadzić do tego, by chleb zdrożał nadmiernie, bo to grozi bardzo poważnemi konsekwencjami.**

Chodzi tylko o to, by zboże, sprowadzane do Zagłębia, było odpowiednie do użytku i **by młyny mełły mąkę naprawdę 80-procentową.**

Co do tego jest jeszcze jedna kwestja. Chodzi o to mianowicie, że **komisja cennikowa ustalała dotąd ceny mąki tylko według kalkulacji młynów miejscowych**, nie biorąc pod uwagę cen mąki innych okolic, co w pewnym stopniu **dało możność młynom zmonopolizowania dostawy mąki dla piekarzy.** Fatalnym tego skutkiem jest zły gatunek mąki w młynach sosnowieckich, nielękających się konkurencji.

Ciężki orzech do zgryzienia ma komisja cennikowa, ale przecież **musi znaleźć jakieś wyjście z trudnej sytuacji.**

Wczoraj komisja magistracka sprawdzała gatunek sprowadzonego zboża do młyna Kleinera. Było to następstwem oskarżenia piekarzy, którzy okazali próbki zboża stęchłego i zrośniętego z młyna Kleinera. Komisja stwierdziła, że zboże nadaje się do użytku. Należy dodać, że przegląd zboża odbył się na trzeci dzień po doniesieniu.

Wiadomości ze Śląska.

Przyjazd ministra reform rolnych.

W dniu 15 b. m. przybędzie do Katowic minister reform rolnych, p. Staniewicz. Program pobytu p. ministra na Śląsku jest następujący:

Dnia 15 b. m. o godzinie 10 rano weźmie p. minister udział w otwarciu wojewódzkiej Rady naprawy ustroju rolnego, o godzinie 1-ej popołudniu będzie na otwarciu oddziału Banku rolnego w Katowicach, następnie zaś na posiedzeniu koła ekonomistów. W poniedziałek zwiedzi p. minister fabrykę związków azotowych w Chorzowie oraz rano miejscowości Górnego Śląska, poczem nastąpi odjazd do Poznania.

P. ministrowi towarzyszą: dyrektor departamentu Kasiński oraz radca Ministerstwa Zwoliński.

Obawy niemieckie

PRZED ZARZĄDZONEMI PRZEZ LIGĘ NARODÓW EGZAMINAMI DZIECI SZKOLNYCH Z JĘZYKA NIEMIECKIEGO.

Z ostatnich głosów prasy niemieckiej o egzaminach, jakie ma przeprowadzić pedagog szwajcarski widać wyraźnie, iż Niemcy obawiają się ich wyników.

Najwidoczniej wiedzą oni dobrze, że egzaminy te muszą wypaść dla nich w bardzo wielu wypadkach niekorzystnie z uwagi na to, że dzieci albo nie władają w zupełności językiem niemieckim albo też niedostatecznie.

Ponadto zdają sobie dobrze sprawę z tego, że złe wyniki egzaminów spowodują konieczność przeniesienia dzieci, zgodnie z decyzją Rady Ligi Narodów z dnia 12 marca b. r. do wydania zarządzeń, na podstawie których duży zastęp dzieci niewątpliwie polskich, zapisanych przez rodziców do szkoły mniejszości jedynie pod groźbą utraty zarobku, powróci do szkół polskich.

Mamy nadzieję, że egzamin, który przeprowadzi bezstronny pedagog szwajcarski, wyrówna bodaj w części to zło, jakie wyrządziła zbyt liberalna konwencja genewska, której twórcy nie przewidzieli, że nie mniejszość niemiecka, lecz większość polska będzie się musiała bronić przed zachłannością i zapędami germanizatorskimi Niemców i ich adherentów.

W obawie przed utratą dusz polskich Niemcy starają się w swojej prasie przekonać, że decyzja Rady Ligi z 12 marca b. m. dotyczy tylko bieżącego roku szkolnego, czyli że podobn egzamin w latach przyszłych nie może mieć miejsca.

Otóż taka interpretacja powyższej decyzji sprzeczna jest w właściwem brzmieniu odnośnego rozstrzygnięcia, wedle którego podobna kontrola możliwa jest także i w przyszłości, oczywiście na żądanie rodziców względnie osób uprawnionych do wychowania dzieci.

Że tak jest w istocie, świadczy ostatnie rozstrzygnięcie prezydenta komisji mieszanej na Śląsku, p. Calondera, który z racji utworzenia jednej szkoły niemieckiej orzekł, iż z powodu niedostatecznej znajomości języka niemieckiego nie mogłoby podołać nauce w szkole mniejszości z korzyścią dla siebie, stosować należy zasady, ustanowione w powyższej decyzji Rady Ligi Narodów.

Przejechany przez pociąg.

Z Królewskiej Huty donoszą nam o strasznym wypadku śmierci, spowodowanej przejechaniem przez pociąg. Ofiarą padł niejaki Spodzia, dozorca maszynowy, zamieszkały w Klimzowcu.

Wypadek miał miejsce w dniu 11 b. m. o godzinie 8.15 wieczorem obok przejazdu za urzędem hutniczym w Królewskiej Hucie. W miejscu tem przechodził ś. p. Spodzia przez tory, nie widząc z powodu ciemności nadjeżdżającego pociągu osobowego. Pociąg ten najechał nań całym pędem,

rozrywając formalnie całe ciało w kawałki.

Maszynista, ani nikt z obsługi pociągu wzgl. pasażerów nie zauważyli zupełnie wypadku. Dowiedziano się o nim dopiero po przyjeździe pociągu na stację. Mianowicie któryś z kolejarzy zauważył wiszące na lokomotywie

skrwawione kawałki ciała ludzkiego.

Zawiadomiony urząd stacyjny i policja rozpoczęła natychmiast poszukiwania, które wkrótce doprowadziły do odszukania miejsca strasznego wypadku.

Zmarły tak nieszczęśliwie pozostawił żonę. Policja prowadzi dalsze dochodzenia celem ustalenia prawdziwej przyczyny wypadku oraz stwierdzenia, kto ponosi winę.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Czwartek 12 maja „Szkoła żon" w Rybniku.
Czwartek 12 maja „Księżniczka Czardasza" występ Elny Gistedt.
Piątek 13 maja Verbum Nobile" i „Wesele w Ojcowie" Królewska Huta.
Sobota 14 maja „Szkoła żon" Wielkie Hajduki.
Sobota 14 maja „Cyganerja".
Niedziela 15 maja na boisku „Pogoni" popołudniu o godzinie 3 wielkie widowisko ludowe „Zwycięstwo T. Kościuszki pod Racławicami".
Niedziela 15 maja wieczór „Księżniczka Czardasza" występ Elny Gistedt.

Z Magistratu w Katowicach.

W dniu 11 b. m. odbyło się posiedzenie Magistratu, na którem między innemi rozdzielono cały szereg subwencyj. Tak więc otrzymały: Komitet restauracji zamku wawelskiego 1.500 zł., katowickie Towarzystwo miłośników historji 100 zł., Towarzystwo opieki nad więźniami (patronat) 1.000 zł. i Klub sportowy „Ligocianka" w Ligocie 400 złotych.

Ponadto uchwalono, że wydawnictwo: „Historja i rozwój miasta Katowic" sprzedawać się będzie w cenie 14 złotych za egzemplarz, ustalono podstawy i wymiar podatku powiatowego oraz załatwiono szereg spraw drobniejszych, przeważnie petycyj osób prywatnych.

Nowy prezes Z. O. K. Z.

Na zebraniu głównego zarządu Związku obrony kresów zachodnich, odbytem w Poznaniu w dniu 9 b. m. wybrany został prezesem zarządu głównego p. dr. Z. Trzciński, były minister b. dzielnicy pruskiej.

Zgon syna wicewojewody.

W dniu 10 b. m. zmarł w Bystrej po długiej chorobie piersiowej syn wicewojewody śląskiego, p. Żurawskiego. ś.p. Jan Żurawski, dwudziestokilkuletni akademik.

W pogrzebie, który odbędzie się dziś w Cieszynie wezmą udział m. in. wszyscy naczelnicy wydziałów województwa Śląskiego.

Wyjazd prezesa dyrekcji kolei państwowych.

Prezes katowickiej dyrekcji kolei państwowych wyjechał na dwa dni do Warszawy w sprawach służbowych.

Przez ten czas zastępować go będzie wiceprezes dr. Wilczek.

Robotnicy a nowa ustawa ubezpieczeniowa.

W związku z projektem wprowadzenia na Śląsku nowej ustawy ubezpieczeniowej, Związek metalowców, zgrupowanych w Zjednoczeniu zawodowem polskiem w Królewskiej Hucie postanowił zwołać zebranie wszystkich członków celem zajęcia stanowiska w tej sprawie.

Spis abonentów telef. na r. 1927.

W związku z wydanym w kwietniu b. m. nowym spisem abonentów państwowej sieci telef. na rok 1927-28, inspektor poczt i telegrafów komunikuje, iż w ostatnim wydaniu tego spisu zaszły pewne omyłki drukarskie, wobec czego zarząd telefonów przystępuje do dodatkowego uzupełnienia tego spisu i usunięcia omyłek i uprasza w tym celu abonentów, aby zgłaszali do zarządu wszelkie żądane poprawki i uzupełnienia najpóźniej do dnia 25 b. m.

Z działalności Związku obrony kresów zach.

W sobotę dnia 14bm. odbędzie się w Tarnowskich Górach w lokalu p. Zejera miesięczne zebranie Koła związku obrony kresów zachodnich. Początek zebrania o godzinie 7.30 wieczorem.

W tym samym lokalu odbędzie się w niedzielę, t. j. 15 b. m. o godzinie 3 popołudniu zjazd powiatowy Związku obrony kresów zachodnich, na którym m. in. dokonany zostanie wybór nowego zarządu.

Echa miljonowej kradzieży w Król. Hucie.

W związku z miljonową kradzieżą, popełnioną na poczcie w Królewskiej Hucie przez urzędnika Kesslera, dowiadujemy się, iż naczelnik tamtejszego Urzędu pocztowego, Trocha został przeniesiony w stan spoczynku. Na jego miejsce mianowano naczelnikiem poczty p. Golę.

Głosy publiczne.

Dwa worki i jedna głowa.

Otrzymujemy następujące pismo:

W katowickiej „Polonji" znalazłem cieka we obliczenie kalkulacji naszych piekarzy. Powtórzę cyfry tam podane. Oto przed rokiem piekarz kupował 100-kilogramowy worek mąki za 30 zł., wypiekał z tej mąki 133 kgr. chleba i sprzedając go po 28.5 grosza za kilogram, zarabiał 7.90 zł. (mylnie podano 7 zł. 5 gr.). Obecnie ten sam worek mąki kupuje piekarz za 71 zł. i sprzedając chleb po 64.5 gr. otrzymuje zysku brutto na wypieku ze 100 klgr. mąki — 14.78 zł.

— Kto może przyznać — woła oburzony kalkulator — że piekarz nie zarabia lepiej na worku mąki, skoro tamtego roku miał zysku brutto 7.90, a obecnie aż 14.78 zł.?

Obok tych dwuch worków mąki, należałoby dla porównania postawić głowę człowieka który tak sobie uprościł zagadnienie t. zw. zysku i zapytać:

— A dlaczegoż to, łaskawy pan, nie zestawia zamiast worków ich zawartości, względnie ich cen: 30 zł. i 71 zł.?

Jest takie zwyczajne prawo gospodarcze, że od kwoty wyższej względnie od kapitału wyższego zysk zawsze jest proporcjonalnie wyższy i jeżeli piekarz od kapitału 30 zł. miał zysku brutto 7.90 zł., to od kapitału 71 zł. zysk ten normalnie urasta do 18.7 zł. Jest więc bardzo pierwotnem porównanie dwuch worków tam, gdzie trzeba przeliczyć ich różną wartość. Bo gdyby — co nie daj Boże — worek mąki podskoczył na 150 zł., a zysk piekarza na 20 zł., kalkulator „Polonji" z tą samą słusznością mógłby powiedzieć:

— Gdzież tu krzywda, wszak na tym samym worku zarabia o 6 zł. więcej?

Nie chodzi mi tu o piekarzy, którzy powinni chleb sprzedawać najtaniej i najlepszy, ale o tę głowę, którą powinno się umieścić w muzeum gospodarczem obok... dwuch worków mąki: z roku 1926 i 1927.

W. Z.

Kronika Zawiercia

Myszkowska panama.

Od dłuższego czasu po Myszkowie i okolicy krążą wersje o poważnych nadużyciach popełnionych w fabryce sztucznego jedwabiu.

Ponieważ dokonywane były od lat paru, określenie wysokości strat przedstawia poważne trudności i może być dokonane jedynie przez konfrontację ksiąg handlowych dyrekcji towarzystwa znajdującej się w Brukselli.

W związku z tą aferą zawieszono w pracy dwu urzędników. Dochodzenie trwa.

Gorsząca awantura.

Przedwczoraj restauracja w Zawierciu stała się terenem przykrego zajścia. W stanie silnego podchmielenia, znany ze swobodnego zachowania się p. M. kazał pianiście grać niemieckie hymny narodowe „Wacht am Rhein" i „Deutschland. über alles". Zgromadzona publiczność głośno zaprotestowała, grę przerwano. P. M. w dalszym ciągu rzucił kilka absolutnie nieparlamentarnych wyrażeń. W sprawie tej spisano protokuł.

Łamigłówka rodzinna.

Włościanin wsi Będusz pod Myszkowem, Jan Merta zgłosił ucieczkę żony swej 23-letniej Stanisławy, która jakoby nawiązać miała romans z Adamskim z Myszkowa. Do tej niewiary małżeńskiej skłoniły ją dość ciekawe powody. Oto Jan Merta utrzymuje romans z własną teściową, spokojnie tolerowany przez teścia. Mertowie są od pięciu lat żonaci, przytem żona jego już raz w przystępie rozpaczy z powodu nienormalnych stosunków w rodzinie usiłowała dokonać samobójstwa, topiąc się w studni

Echa uroczystości trzeciomajowych.

Tegoroczny dzień 3 maja z inicjatywy Komitetu obchodu święta narodowego był obchodzony bardzo uroczyście w Wojkowicach Kościelnych.

O godzinie 10 rano zgromadziły się w kościele parafjalnym dzieci szkolne ze wszystkich szkół i przedszkoli gminy wraz ze swoimi kierownikami, kierowniczkami i nauczycielkami, wszystkie instytucje rządowe, samorządowe i społeczne na czele ze strażą ogniową ochotniczą z Wojkowic Kościelnych i orkiestrą. W kościele zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, zakończone nader podniosłem kazaniem patrjotycznem, wygłoszonem przez proboszcza ks. Józefa Sokołowskiego i odśpiewaniem przez dzieci szkolne pieśni „Boże coś Polskę".

Po nabożeństwie uformował się pochód do sali szkolnej w Wojkowicach Kościelnych, udekorowanej emblematami narodowemi, zieleniią i portretem pana Prezydenta Rzeczypospolitej, gdzie przez kierownika szkoły z Wojkowic Kościelnych p. Władysława Szafrugę zostało wygłoszone przemówienie na temat święta narodowego. Następnie został wygłoszony odczyt przez nauczycielkę z Wojkowic Kościelnych p. Helenę Trojnacką o Konstytucji 3 maja 1791 roku. Po wygłoszonych odczytach został przez orkiestrę odegrany Hymn narodowy i zostały bardzo ładnie przedeklamowane przez uczenicę z II oddziału szkoły powszechnej z Trzebiesławic, Kościńską Stanisławę i uczenicę III oddziału szkoły powszechnej z Wojkowic Kościelnych, Honoratę Warmuzównę, wiersze okolicznościowe z okazji święta narodowego.

Na zakończenie zostały przez dzieci szkolne ze wszystkich zgromadzonych szkół odśpiewane pieśni patrjotyczne.

Wzniesieniem okrzyków na cześć Polski, Prezydenta Rzeczypospolitej rozwiązano zebranie w szkole

Komornik sądowy defraudantem.

W ub. roku został mianowany komornikiem sądowym II rewiru w Sosnowcu Hugo Michelis, długoletni sekretarz prezydjalny przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Oprócz funkcji komornika Michelis sprawował również urząd sekretarza w Urzędzie rozjemczym w Sosnowcu. Przed niespełna dwoma miesiącami

wykryto w Urzędzie rozjemczym szereg nadużyć,

których głównym sprawcą był Michelis. Został on wówczas zawieszony w czynnościach a sprawę oddano sędziemu śledczemu. Po przeprowadzeniu śledztwa, sędzia Jankiewicz skierował sprawę do prokuratora, który

polecił natychmiastowe aresztowanie Michelisa

Atoli, gdy w ub. wtorek policja przybyła do mieszkania Michelisa, nie zastano go w domu i jak poinformowała policję córka jego, ojciec wyjechał do Piotrkowa, w okolicach którego (w Bełchatowie) ma rodzinę. Są jednakże silne

poszlaki, że defraudant nie znajduje się u rodziny,

lecz uciekł w obawie kary zagranicę.

Oprócz zdefraudowania kilku tysięcy zł. w urzędzie rozjemczym Michelis dokonywał różnych nadużyć podczas spełniania funkcyj komornika. Opinja publiczna zostaje zaskoczona nadużyciami Michelisa, bowiem na poprzedniem stanowisku sekretarza prezydjalnego przy Sądzie okręgowym

cieszył się dobrą opinją

u swych przełożonych. Obecnie zaś mając około 2000 zł. miesięcznego dochodu, Michelis był człowiekiem zamożnym i to powiano mu w zupełności wystarczyć. Jak się dowiadujemy skądinąd, b. komornik pomimo swych 53 lat,

lubił się bawić i przebywać w wesołych towarzystwach.

Prawdopodobnie to hulaszcze życie, pochłaniające wiele pieniędzy było przyczyną dokonanych nadużyć.

Za Michelisem policja rozesłała listy gończe

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Pół miljona złotych dla inwalidów wojennych.

Z uwagi na mylne informacje, kolportowane przez ludzi niepowołanych w sprawie kredytu dla inwalidów wojennych, wyjaśniamy co następuje:

Uwzględniając wniosek zarządu głównego Związku inwalidów, Ministerstwo skarbu **przeznaczyło 500.000 zł. na pożyczki** dla inwalidów wojennych, ustalając poniżej podane zużycia kredytu:

Punkt 1. Przeznaczeniem kredytu budżetowego w kwocie 500 tysięcy zł. jest **użycie go na pożyczki produkcyjne dla inwalidów wojennych w związku z uruchomieniem nowych przedsiębiorstw koncesjonowanych,** względnie rozwojem istniejących.

Punkt 2. Wysokość pożyczki dla jednego inwalidy wojennego w zasadzie **nie może przekraczać sumy 1.500 zł.,** w wyjątkowych wypadkach może być udzielony kredyt wyższy od tej normy tylko za zezwoleniem Ministerstwa skarbu na wniosek komitetu pożyczkowego.

Punkt 3. O terminach zwrotu pożyczki decydujo w każdym poszczególnym wypadku komitet pożyczkowy z zachowaniem jednak następujących zasad: a) spłata pożyczki winna być dokonywana w ratach miesięcznych, b) termin zwrotu pożyczki nie może przekraczać 12 miesięcy od dnia wpłacenia pierwszej raty, c) wpłata 1 raty nie może nastąpić później, niż w 2 miesiące od daty otrzymania pożyczki.

Punkt 4. Pożyczki będą **oprocentowane w wysokości od 2 do 5 proc. w stosunku rocznym** w zależności od przeznaczenia pożyczki, z czego dla instytucji administracyjnej funduszem pożyczkowym przypadnie 1 proc. w stosunku rocznym tytułem kosztów administracyjnych.

Punk 5. Pożyczki będą **wydawane na weksle,** zabezpieczenie których winno się wyrazić w jednej z następujących form: 1) zabezpieczenie hipoteczne, 2) zabezpieczenie towarowe, 3) żyro dwuch osób majątkowo odpowiedzialnych, 4) żyro dwuch inwalidów, prowadzących koncesjonowane przedsiębiorstwa.

Punkt 6. Zasięganie opinji co do podań o udzielanie pożyczek komitet pożyczkowy będzie przeprowadzać według swego uznania.

Punkt 7. O sposobie przeprowadzenia kontroli zużycia udzielonych pożyczek będzie decydować komitet pożyczkowy.

Punkt 8. Administrację funduszem pożyczkowym w kwocie 500.000 zł. powierza się **państwowemu Bankowi rolnemu** w Warszawie.

Punkt 9. Rozdziału kredytów oraz przyznawania indywidualnych pożyczek inwalidom wojennym przy określaniu warunków kredytu i sposobu zabezpieczenia dokonywa Komitet pożyczkowy, działający pod przewodnictwem delegata Ministerstwa skarbu, a składający się z jednego delegata, ustanowionego przez ministra skarbu, jednego przedstawiciela państwowego Banku rolnego oraz dwuch przedstawicieli Związku inwalidów wojennych, delegowanych przez ten Związek.

Minister skarbu (—) **G. Czechowicz.**

Podając powyższe do wiadomości, nadmieniamy, że z uwagi na brak uzgodnienia kompetencji zainteresowanych Ministerstw, narazie wypłatę pożyczek wstrzymano. Niezależnie jednak od tego zaleca się już teraz wspomniane wnioski stawiać. Podania o pożyczkę należy wnosić za pośrednictwem miejscowych ogniw organizacyjnych Związku inwalidów wprost do Komitetu pożyczkowego przy państwowym Banku rolnym w Warszawie.

Kronika gospodarcza.

ULGI DLA PŁATNIKÓW PRZEMYSŁOWEGO PODATKU OD OBROTU. Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości płatników podatku przemysłowego od obrotu, że różnice pomiędzy kwotami wymierzonego podatku za rok 1926, a ustawowemi zaliczkami rozdzielone zostały na dwie równe raty, z których pierwsza płatna jest do 20 maja, druga zaś do 15 czerwca włącznie. Termin płatności zaliczek na podatek od obrotu za I i II kwartał 1927 r. został przesunięty w ten sposób, że należność za I kwartał winna być uiszczona do 15 lipca, za II kwartał do 15 sierpnia. Do tych terminów zarówno w jednym, jak i w drugim wypadku nie może być stosowany 14-dniowy termin ulgowy. Nieprzestrzeganie któregokolwiek z terminów pociągnie za sobą natychmiastowe przymusowe ściągnięcie.

OBNIŻENIE CEN ŻELAZA. Dnia 11 bm. po długich obradach, toczonych między Ministerstwem przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. ministra Kwiatkowskiego i Syndykatem polskich hut żelaznych w sprawie ustalenia nowych cen na żelazo, podpisano następujący układ:

1) zasadnicze ceny jednej tony żelaza obniża się z 360 na 350 zł.:

2) dopłatę do ceny zasadniczej, wynoszącą od 1 kwietnia rb. 3 proc. obniża się do 2 proc.;

3) dla instytucyj rządowych rabat od cen zasadniczych pozostaje w wysokości 5 proc.,

4) dla wyrobów żelaznych, przeznaczonych na eksport Syndykat przyznaje przemysłowi przetwórczemu specjalne ulgi.

Zniżki i zobowiązania powyższe wchodzą w życie z dniem 15 bm.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 12-5.

AKCJE: Bank Dyskontowy 135.50, Bank Handlowy 7.80—7.90—7.85. Bank Polski 155.50—154.00—154.25, Bank Zjedn. Ziem Pol. 3.85, Bank Spółek Zarobk. 100.00 — 98.00, Pol. Tow. Elektr. 0.30—0.29, Elektr. Dąbrowa 76.00. Browa Bovei 3.00, Czersk 1.30—1.25, Częstocice 3.90—3.95. Gosławice 3.10—3.20. Cukier 6.00—6.05—5.90, Łazy 0.49—0.50. Wysoka 142.00, Węgiel 120.00 —116.50. Borkowski 4.00—3.85—3.95, Spirytus 3.90. Nobel 6.50—6.40. Cegeilski 49.00 —48.50. Fitzner 7.75—7.60—7.65. Lilpop 33.00—33.50. Modrzejów 11.00—10.55—10.60 Norblin 188.00—190.00—189.00. Ortwein 18.00 za 1.25 złot., Ostrowiecki 85.50—85.00. Pocisk 3.85, Rohn 1.05, Rudzki 2.75—2.60 — 2.67, Starachowice 5.45—5.30—5.35. Zieleniewski 24.00. Zawiercie 46.00—47.00—46.00 Żyrardów 22.00—21.25, Syndykat 4.00, Żegluga 0.52—0.54.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.46 i pół. Paryż 35.05. Wiedeń 125.82, Praga 26.50, Włochy 48.55. Szwajcarja 172.04, Holandja 358.05.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut niejednolita.

Nowy rozkład jazdy pociągów osobowych

ważny od dnia 15 maja b. r.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

Do Warszawy: 0.58 (pospieszny), 9.35 (pospieszny) 11.48, 17.08 (przez Dęblin) 22.38.

Do Katowic: 0.16, 1.12 (pospieszny) 1.50. 3.32. 4.07. 4.40, 5.47, 7.42, 7.53, 8.54, 9.39. 10.25. 11.09. 12.36, 13.43, 14.48, 15.38, 16.50. 17.15. 17.38, 18.30, 19.13, 19.59, 20.15, (pospieszny). 21.18, 23.45.

Do Ząbkowic: 9.05, 13.24. 15.00 (połączenie z pociągiem posp. do Warszowy), 15.54 18.50, 19.30. 23.31, (wagon bezpośredniej komunikacji Katowice—Łódź Kaliska).

Do Zawiercia: 6.45.

Do Częstochowy: 5.00, 7.48, 14.20, 17.48

Do Maczek: 1.30, 4.18, (wagon 2 i 3 kl. Sosnowiec—Kraków), 10.45, 21.00.

Do Szczakowy: 12.41, 18.20.

Do Dęblina: 2.55, 9.46.

Do Kazimierza: 5.55, 9.20 (narazie nie kursuje). 15.05. 18.50. 21.20.

Do Sędziszowa: 6.05 (kursuje od I.VI do 30.IX).

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

Z Warszawy: 1.10 (pospieszny). 7.31. 12.30 (przez Dęblin), 19.02, 20.12 (pospieszny).

Z Katowic: 0.53 (pospieszny), 1.28, 2.48. 4.13. 4.58. 6.43. 7.44, 8.57, 9.30 (pospieszny). 9.41. 10.38, 11.38, 12.38, 13.14. 14.14, 14.53. 15.50. 16.58, 17.44, 18.16, 18.40. 19.25. 20.50. 22.28. 23.23.

Z Ząbkowic: 3.54 (wagon bezpośredniej komunikacji Łódź Kaliska—Katowice), 5.42. 8.45. 11.06. 15.34. 16.44. 18.25, 21.15.

Z Zawiercia: 9.37.

Z Częstochowy: 10.20. 13.35. 17.34, 23.41.

Z Maczek: 1.45. 4.37. 7.30, 14.44.

Ze Szczakowy: 0.10 (wagon 2 i 3 kl. Kraków—Sosnowiec). 17.20.

Z Dęblina: 3.20, 19.56

Z Kazimierza: 7.25, 10.55 (narazie nie kursuje), 16.40, 20.20. 23.30.

Z Sędziszowa: 22.50 (kursuje od 1.VI do 30.IX)

NADESŁANE.

Komitet Obchodu 3 Maja w Czeladzi poczytuje za miły obowiązek złożyć serdeczne podziękowanie pani Dillen-Schneider za Jej łaskawy bezinteresowny udział w akademji, urządzonej na Saturnie. — W imieniu Komitetu Pieczyński

Z całej Polski.

ZAŚNIEŻONE POLA.

Opady śnieżne. będące w połowie maja tak rzadkiem u nas zjawiskiem, przybrały przedwczoraj w niektórych stronach kraju duże rozmiary. W niedalekiem sąsiedztwie Warszawy. wzdłuż szlaku kolejowego Skierniewice—Koluszki, znaczne przestrzenie pokryte zostały śniegiem. Zwłaszcza w okolicy stacji kolejowej Płyćwa krajobraz przybrał wygląd wręcz zimowy. Obecnie zimna, przymrozki i opady śnieżne są prawdziwą katastrofą przedewszystkiem dla sadów: kwiaty drzew ogrodowych zostały zamrożone, wskutek czego owoce przepadły.

ARESZTOWANIA W ŻYRARDOWIE.

Władze bezpieczeństwa zlikwidowały komitety: dzielnicowy partji komunistycznej oraz Związku młodzieży komunistycznej w Żyrardowie. Jednocześnie wykryto miejscowe koła komunistyczne. W związku z tem dokonano licznych aresztowań. Ogółem zatrzymano do 10 maja 26 osób, przekazując je sędziemu śledczemu, który zastosował względem nich areszt, jako środek prewencyjny.

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI O TYFUSIE W KRYNICY.

Ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdza, że pogłoski o rzekomej epidemji tyfusu plamistego w Krynicy nie są zgodne z prawdą, nie było tam bowiem i niema ani jednego przypadku zachorowania na tyfus plamisty.

Przypadki tyfusu plamistego pojawiły się natomiast w miasteczku Piwniczna, odległem od Krynicy o kilkadziesiąt kilometrów, (blisko 2 godziny jazdy koleją), jednak wskutek wdrożenia odpowiedniej akcji nasilenie tej choroby zmalało tak, że obecnie należy sądzić, iż choroba prawie całkowicie została stłumiona. Ludność Piwnicznej nie dostarcza żadnych środków spożywczych dla Krynicy, niema zatem obaw co do przeniesienia choroby z Piwnicznej do Krynicy.

TAŃSZY PASZPORT, ALE FAŁSZYWY.

Na granicy W. M. Gdańska władze graniczne zatrzymały osobnika, który za paszportem zagranicznym, wystawionym na nazwisko Arona Kocha pragnął przedostać się do Niemiec. Paszport wydany przez starostwo Białostockie był fałszywy. Wobec tego podróżnego zatrzymano i osadzono w areszcie za usiłowanie bezprawnego przekroczenia granicy. W czasie przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że zatrzymany nazywa się Izrael Frydman, był dwukrotnie karany za kradzież i pochodzi z Warszawy. Władze gdańskie zwolniły Frydmana za kaucją 140 guldenów. Powrócił on więc do Warszawy, gdzie znów aresztowała go policja, powiadomiona o jego fałszerstwach przez policję gdańską. Frydman przyznał się do świadomego korzystania z fałszywego paszportu. Tłomaczył się on w ten sposób, że paszport prawdziwy był dla niego za drogi, musiał więc poprzestać na fałszywym, który go kosztował jedynie 120 zł. Dostarczył mu tego paszportu jakiś nieznajomy pośrednik, z którym spotykał się w cukierni Ziemiańskiej. Frydman uzyskał wizę konsulatu niemieckiego i na podstawie sfałszowanego paszportu kilkakrotnie przekraczał granicę jeżdżąc w niewyjaśnionych sprawach do Niemiec.

SCHWYTANIE DWU MORDERCÓW.

Posterunek policji w Kruszwicy przychwycił niejakiego Antczaka z Parchania, na którym ciążył zarzut dokonania w Kruszwicy kradzieży z włamaniem. Przyciśnięty do muru, Antczak przyznał się do winy i przy tej okazji jako podejrzany o udział w morderstwie, dokonanem w dniu 23 marca na osobie Piernika, handlarza z Szymborza, również przyznał się do winy, zdradzając jednocześnie, że zbrodni dokonał za namową niejakiego Królaka z Szymborza. Policja wdrożyła natychmiastowe dochodzenia i postanowiła aresztować tego ostatniego; Królaka jednak w domu nie było, gdyż udał się na połów ryb do sąsiedniego jeziora. Kiedy ujrzał zbliżający się patrol policyjny, zaczął uciekać w stronę lasu; nim zdołał wszakże ukryć się w gęstwinie, został przychwycony. Odprowadzony na komendę policji państwowej do Inowrocławia nie chce przyznać się do winy i twierdzi, że zeznania Antczaka nie polegają na prawdzie. Sprawa budzi ogromne zainteresowanie ze względu na to, że obaj aresztowani mają niewątpliwie na sumieniu jeszcze różne inne przestępstwa, że wymienimy napad na restauratora w Glinnie Wielkiem. W środę rano Antczaka przewieziono do Inowrocławia, oddając do dyspozycji sędziego śledczego. Jest rzeczą pewną, że obaj aresztowani zamordowali Piernika; powodem zbrodni jak wyjaśniono, była chęć zdobycia pieniędzy przez Królaka na wyjazd do Ameryki.

Katastrofa lotnicza nad Belwederem.

Katastrofa lotnika polskiego ppłk. Zycha Płodowskiego, o której wczoraj donieśliśmy w depeszy, odbyła się w następujących okolicznościach:

Po wystartowaniu z lotniska mokotowskiego ppłk. Płodowski po kilku okrążeniach miasta

znalazł się nad Belwederem.

Pogoda była fatalna — słońce i deszcz z gradem i drobnym pyłem śnieżnym naprzemian. Był na wysokości 1500 metrów. Aparat szedł spokojnie, mimo silnego wichru z boku. Był to „Spaad 61" jednoosobowy nr. 134, z silnikiem Lorraine Dietrich 450-konnym. Nieco za Belwederem

lotnik rzucił się w t. zw. „looping"

— węzeł powietrzny. Niestety, wicher pochwycił maszynę w wir piekielny i wtrącił w korkociąg wbrew woli pilota. Z tego śmiertelnego korkociągu wydobyć się już nie zdołał: aparat jak kamień leciał w dół — aż

runął na dach domu mieszkalnego

nr. 17 przy ul. Górskiej zaraz za parkiem Belwederskim.

W chwili upadku maszyna walkująca się w powietrzu pod wpływem rozpaczliwych wysiłków pilota, znajdowała się kołami do góry. Drążek, podtrzymujący pręty stalowe skrzydeł zawadził o rąb dachu. Maszyna oberwała kawał pokrycia i,

uczyniwszy wyłom w ścianie,

strzaskała się na dziedzińcu posesji.

W jednem mgnieniu oka aeroplan rozsypał się w żałosną kupę szczątków, wśród których konał w drgawkach śmiertelnych nieszczęsny oficer.

Okulary wbiły mu się w oczy,

twarz zniekształciło uderzenie o maskę, a inne uderzenia pogruchotały całe ciało, rozszarpały piersi. Krew zbryzgała aparat, krew pokrwawiła kamienie i ziemię dziedzińca.

Mieszkańcy domu, dwie rodziny: pp. Wagnerów i Himmelów,

siedzieli właśnie przy śniadaniu.

Niezwykle bliski turkot motoru obudził ich uwagę, lecz nie zdołali podzielić się swym niepokojem: już usłyszeli przeraźliwy trzask łamanego dachu, uderzenie maszyny w bruk podwórka.

Dom zadrżał, ludziom wyrwał się z ust okrzyk przerażenia. Wypadli na dwór...

W chwilę później grupa żołnierzy z przechodzącym właśnie tamtędy p. Wyczałkowskim, dyrektorem Dynasów, nadbiegła, by

ratować maszynę i lotnika.:

Niestety, nie było co ratować. Człowiek i aparat byli unicestwieni.

Nadjechały władze śledcze, policyjne i wojskowe. Przybył pilot płk. Cendorek, dowódca IV dzielnicy lotniczej, ekspert. Rozpoczęto dochodzenie — szukanie przyczyny strasznego nieszczęścia.

Ciało śp. ppłk. Zycha Płodowskiego przewieziono karetką sanitarną komendy miasta do kostnicy szpitala Ujazdowskiego.

CO MÓWIĄ O PRZYCZYNACH KATASTROFY.

Na lotnisku wypadek śp. ppłk. Zych-Płodowskiego wywołał wielkie wrażenie.

Wśród naocznych świadków wypadku — pilotów, krążą przeróżne komentarze co do przyczyn katastrofy.

Wszyscy nadaremnie starali się sobie przypomnieć, aby aparatu, spadającego „korkociągiem" z tak znacznej wysokości — 1500 metrów —

nie udało się „wyprostować".

Naogół na lotnisku panuje przekonanie, że aparat wpadł w korkociąg niespodzianie, wbrew woli pilota, na skutek utracenia szybkości po „loopingu". Jest to koziołek w powietrzu — aparat zatacza okrąg koła, przyczem przez pewien czas leci „na plecach", następnie po wyłączeniu motoru opada wdół.

O ile po dokonaniu „loopingu" pilot zapóźno włączy motor, aparat gwałtownie traci szybkość i wówczas może wpaść w korkociąg.

ŚP. ZDZISŁAW ZYCH-PŁODOWSKI.

Ppłk. Zdzisław Zych-Płodowski urodzony 16 grudnia 1892 r. na Podlasiu, gimnazjum filologiczne ukończył w Siedlcach, a następnie szkołę techniczną Wawelberga i Rotwanda i akademję lotniczą w Paryżu w r. 1914 jako inżynier-lotnik. W styczniu 1920 r. mianowany został

kierownikiem centralnych warsztatów lotniczych

w Warszawie, a w lipcu tegoż roku przydzielony był do I baterji 4 DAK. (dyonu art. konnej), następnie służył w 2 brygadzie jazdy.

Za okres walk 20 r. odznaczony został krzyżem Virtuti Militari i czterokrotnie Krzyżem Walecznych.

Po akcji wojennej był kierownikiem wojskowej centrali badań lotniczych. W r. 1925 przeszedł w stan nieczynny, w czerwcu zaś ubiegłego roku został powołany do służby czynnej na stanowisko zastępcy szefa departamentu IV żeglugi powietrznej Min. spraw wojsk.

Tragiczna śmierć śp. ppułk. Zycha-Płodowskiego okrywa ciężką żałobą całe lotnictwo polskie.

Jak zarobkują studenci w Ameryce.

Stany Zjednoczone liczą około 100.000 studentów i studentek w swych wyższych uczelniach. Zgórą 50.000 tej młodzieży uniwersyteckiej zarabia na swe utrzymanie

pracą wszelkiego rodzaju.

W tym więc kierunku nie różnią się bogate Stany jednoczone od zbiedniałej, powojennej Europy, gdzie młodzież uniwersytecka zapomniała o przeważnej swej części o błogich a dalekich czasach beztroskich studjów, urozmaicanych bibami w knajpach. Ale w odróżnieniu od swych kolegów europejskich

studenci amerykańscy nie szukają lekcji prywatnych,

korepetycji, lecz przyjmują zajęcie u fryzjera, pełnią rolę roznosicieli gazet, pucybutów, pomocników palaczy fabrycznych, pomywaczy, posługaczy hotelowych, gońców etc. etc. Studentki najmują się jako służące przychodnie. W lecie sporo młodziezy płci obojga emigruje z miasta na wieś; tu u fermerów pracują na roli, przy zbiorach, otrzymując jako wynagrodzenie 3—6 dolarów dziennie, utrzymanie całkowite i mieszkanie. W mieście, korzystając z letniej pory, ci sami studenci zarobkują

trudniąc się handlem domokrążnym.

Bardzo rozwinęły się rozmaite formy samopomocy studenckiej: powstały liczne biura pośrednictwa kooperatywy, pensjonaty, sklepy, domy spółdzielcze, co przyczynia się do zmniejszenia kosztów utrzymania i ułatwienia bytu tej przebijającej się własnym trudem przez życie młodzieży.

Obraz walki o byt,

jaką musi toczyć przeszło 50 proc. studenterji amerykańskiej, aby móc przeprowadzić studja wyższe i zdobyć dyplom uniwersytecki, nie różni się tak bardzo z wyjątkiem szczegółów, od powojennego bytu młodzieży uniwersyteckiej w Europie. W każdym zaś razie zbyt rozpowszechniona legenda

o łatwem życiu w Ameryce

wśród nagromadzonych bogactw, o powszechnej sportomanji i frywolnem spędzaniu czasu przez młodzież uniwersytecką w kraju miljarderów, zostaje sprowadzona do właściwych, normalnych rozmiarów. Może dziesięć, a może piętnaście procent studenterji amerykańskiej pędzi tryb życia, którego pierwowzorem mogły być rozrywki i pijatyki burszów korporacyjnych w Europie. Ale tych jest

garść na owe 100.000 młodzieży.

Większość, przeważna większość skromnie pracuje ciężko mając w dalekiej tylko perspektywie widoki zdobycia fortuny i stanowiska we wściekłym wirze walki o byt.

Zasługi arabów na polu farmakologji.

DWAJ WIELCY CHEMICY Z VIII i IX W. — WYNALAZCY ALKOHOLU. — POCZĄTEK ZAWODU APTEKARSKIEGO.

W związku z uroczystościami ku czci Marcelego Berthelota, którego setną rocznicę urodzin obchodzi obecnie Francja, przypomina Emil Dermenghel w paryskiej „L'Information", że genjalny chemik nie doceniał należycie olbrzymich zasług, położonych przez uczonych arabskich w dziedzinie zwłaszcza farmakologji.

Znakomity erudyta angielski, E. J. Holmyard, prof. uniwersytetu w Bristolu, ogłosił w czasopiśmie „Scientia" większe studjum poświęcone analizie specjalnych dzieł naukowych, których autorami byli właśnie ci zapoznani badacze arabscy.

P. Holmyard wykazuje, że kilku z nich, a zwłaszcza Jarbira, żyjącego w VIII stuleciu, oraz Rhazesa z IX wieku zaliczyć można do największych chemików przeszłości i nawet do bezpośrednich poprzedników Lavoisiera —dokonali oni doniosłych odkryć w epoce, kiedy wiedza w Europie stała jeszcze na bardzo niskim poziomie.

Pierwszy z nich, Jabir Ibn Hayyan, był w pewnej mierze twórcą chemji teoretycznej podczas gdy drugi, Ibn Zakariyla al Razi, zajmował się głównie stosowaniem produktów dla celów medycznych i ułożył szereg bardzo cennych przepisów farmakologicznych.

Traktaty z tego zakresu, napisane w języku arabskim, przełożone zostały na łacinę już w XII wieku przez Roberta z Chesteru i Gerharda z Cremony, gdyż chętnie posiłkowali się nimi uczeni europejscy.

Arabom zawdzięczamy umiejętność destylowania, a stąd i **alkohol,** którego nazwa pochodzi od arabskiego słowa **„alkhul",** używanego jako środek lekarski.

Ponieważ medycy maurytańscy posługiwali się wielce skomplikowanymi lekami, przeto wkrótce wynikła konieczność specjalizowania się na tem polu, co dało początek zawodowi aptekarskiemu, którego pierwsi adepci nosili miana „Stadionari, confectionari, aromarii lub herbarii".

W 1172 roku ustanowił rząd Wenecji, będącej najważniejszym podówczas ośrodkiem handlu produktami chemicznymi, oddzielnych funkcjonarjuszów, kontrolujących sprzedaż medykamentów. W 1223 zaś roku wydał Fryderyk II pierwszy dekret, normujący oficjalnie już działalność aptek, określający taksę farmaceutyczną, oraz wzbraniający lekarzom zajmowania się handlem preparatami chemicznymi.

Ze świata.

STARANIA O MIEJSCE NA POMNIK MICKIEWICZA.

Znakomity rzeźbiarz francuski Bourdel, wykonał, jak wiadomo, wspaniały pomnik Mickiewicza, który miał stanąć na jednym z placów publicznych Paryża. Główny fragment tego monumentalnego dzieła wystawiony został w tegorocznym Salonie „Tuilleries", przyczem w dniu otwarcia przyszła wiadomość, że rada miejska nie zgadza się na umieszczenie pomnika na „Placu Alma" w pobliżu naszej ambasady. Decyzja ta wywołała zupełnie słuszne oburzenie Bourdella i licznych wielbicieli jego talentu, którzy postanowili wystosować piśmienny protest przeciw nieuzasadnionej odmowie władz miejskich.

NOWY REKORD WYSOKOŚCI.

Dnia 30 czerwca 1901 r. dwaj aeronauci niemieccy Suring i Berson wzbili się balonem kulistym w powietrze do wysokości 10800 metrów. Od tego czasu nikt z aeronautów tej wysokości nie przekroczył w balonie kulistym. Dopiero dnia 5 maja kapitan marynarki amerykańskiej, Hawthorn Gray, wzbiwszy się w powietrze z St. Louis, pobił rekord z przed 26 laty, osiągnąwszy na swym balonie 12.492 m. Taką przynajmniej wysokość wskazywał jego altymetr, wysłany do biura rekordów w Waszyngtonie do sprawdzenia. Opuszczając się na ziemię, aeronauta spostrzegł, że balon jego wskutek znacznej utraty gazu, zlatuje coraz szybciej, wyskoczył więc z kosza balonowego na wysokości 2.400 mtr., przyczepiony do spadochronu i wylądował szczęśliwie. Przypomnijmy przy sposobności, że największą wysokość w samolocie, mianowicie 12.442 mtr., osiągnął d. 28 sierpnia 1926 roku lotnik francuski, Callizo.

WŁOSKA KRUCJATA PRZECIWKO PRZEKLEŃSTWOM.

W dniu 21 maja r. b. odbędzie się w Livorno, pod przewodnictwem jednego z ministrów włoskich, kongres przeciwko przekleństwom. Początki tego ruchu datują się od lat pięciu. Wytrwałej propagandzie duchowieństwa, oraz apostolstwu wielu osób cywilnych zawdzięczać należy znaczny już obecnie zwrot ku lepszemu pod tym względem. Inicjatywa religijna w tym kierunku połączyła się z myślą narodową, apelującą do poczucia godności nowej Italji, zyskując sobie uznanie i poparcie też Mussoliniego i władz politycznych. W tramwajach, fabrykach, warsztatach oraz w restauracjach widnieją napisy, potępiające przekleństwa, jako nałóg niechrześcijański i niepatrjotyczny. Gorliwym propagatorem tej akcji jest włoski minister sprawiedliwości.

Rzeczy ciekawe.

OD JAK DAWNA ROBI SIĘ OPERACJĘ TRANSFUZJĘ KRWI?

Stosowana coraz częściej operacja transfuzji krwi, która ma na celu za pomocą dopływu krwi świeżej i zdrowej ocalić schorzały organizm, wykonywany jest nie od dziś dopiero. Wiedzieli o niej dobrze starożytni egipcjanie, mówi o niej poeta rzymski, Owidjusz. Pod koniec wieku piętnastego odzyskał dzięki transfuzji krwi zdrowie papież Innocenty VIII: ale na okres dwu wieków po tej operacji zapomniano o niej i dopiero w wieku 17-ym została wznowiona po pracach nad obiegiem krwi, ogłoszonych przez lekarza angielskiego Harveya, który wykrył pierwsze zasady krążenia krwi. Mnich lotaryński dokonał po raz pierwszy w nowszych czasach transfuzji krwi w Metzu w r. 1650, jednak za przedmiot doświadczeń obrał on zwierzęta. Pierwszej transfuzji krwi człowiekowi dokonał lekarz francuski, Denis, w r. 1667: zastosowano tę operację względem młodzieńca, niezwykle osłabionego 20 krwotokami, a wykonano ją w czasie, gdy chory był w gorączce, używając w tym celu krwi jagnięcia. Operacja powiodła się znakomicie, to też wieść o niej rozeszła się szybko po całej Europie zachodniej: zaczęto nadużywać tej operacji, wskutek czego w r. 1668 we Francji np. została ona zakazana. Wróciła transfuzja krwi do praktyk lekarskich w stuleciu ubiegłem, lecz na szeroką skalę stosują ją lekarze dopiero od lat piętnastu.

CIELĄTKO Z GŁOWĄ PSA.

W dzisiejszych niezwykłych czasach przychodzą na świat niezwykłe stworzenia. Ale nie przestają one budzić sensacji. W okolicach Corneboue obok Tonnay - Bontonne p. Pintand ma w swym majątku hodowlę rasowych krów. Przed kilkoma tygodniami jedna krowa wydała na świat cielątko, które wprowadziło w zdumienie wszystkich i jest celem wizyt mieszkańców pobliskich wiosek. Cielątko to bowiem ma głowę buldoga, nogi zaś i ogon świni. Potworek ten jest karmiony za pomocą smoczka i spożywa przeszło sześć litrów mleka. Dotychczas nie przestaje być przedmiotem ogólnej sensacji.

Drobne ogłoszenia.

Fryzjer zdolny potrzebny zaraz. Warunki dobre, Dąbrowa 3 Maja 16. 3182

Frebianka, jako wychowawczyni dzieci, inteligentna i sympatyczna, potrzebna zaraz do 2-ch chłopczyków. Pożądana lecz niekonieczna znajomość francuskiego. Pisemne oferty z fotografią i odpisami świadectw Biuro Ogłoszeń J. Hlawski, Sosnowiec. 3179

Kupno i sprzedaż.

Kupię biedkę (dwukółkę) lub linijkę. Wiadomość Bobrowniki poczta Grodziec, Apteka 3144-3

Meble różne otomany mokietowe dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty Sosnowiec Pogoń ulica Nowopogońska 17 Bracia Antczak. 2875-14

Posady i prace.

Młoda inteligentna posianka władająca polskiem, wykształcenie 5 klas gimnaz poszukuje posady kasjerki, bony lub innej. Piśmienne oferty sub. 23 składać Sosnowiec „Kurjer Zachodni“. 3156-3

Inteligentna, pracowita, sumienna 30-letnia osoba poszukuje miejsca gospodyni na plebanji lub u pojedyńczej osoby. Najchętniej na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia „Kurjer Zach.“ Sosnowiec pod „B.“. 3177

Różne.

Bezpłatne prospekty listownych kursów stenografji wysyła Redakcja Stenografji, Warszawa, Szczygla 12. 3109-15

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 3141-12

Drukarskie roboty wykonywam w cenach przystępnych Szarek Jan Dąbrowa Górnicza, Dębniki 4. 3146-3

Letnisko w Sławkowie do wynajęcia. Las, ogród piasek, stacja i aprowizacja na miejscu. Wiadomość Dąbrowa, Sobieskiego 4 Szczęsna. 3183-2

Rabka, pierwszorzędny pensjonat „Gaszyn“, Raciborskiej, poleca pokoje słoneczne z pięknym widokiem na Babią Górę. Łóżka angielskie z materacami, elektryka, pianino do użytku. Kuchnia wykwintna Maj, czerwiec 10 złotych od osoby. 3173

Zgubione dokumenty.

Kujawski Władysław zgubił legitymację kolejową wydaną przez Dyrekcję Kolejową w Strzemieszycach 3184-3

Konstanty Ciołkowski unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec. 3150-3

Gąsiorowskiemu Zygmuntowi skradziono paszport wydany przez Starostwo Będzińskie oraz książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Sosnowiec, które unieważnia się. 3181-3

Piotr Guraj unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Miechów. 3168-2

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . . . 35 .
Za tekstem . . . . . 5 . 15 .
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr
. . . . . (do 80 .) 25 .
. . . . . (do 100 .) 30 .
. . . . . (ponad 100 w.) 35 .

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dębińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.